Rok XII. Nr. 245 (3490) Wilno, Sobota 7 Września 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Komitet pięciu państw z ramienia Rady Ligi Narodów ma rozpatrzeć zatarg włosko - abisyński

WŁOCHY ODRZUCAJĄ WSZELKIE KANDYDATURY.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Genewy, że Aloisi zakomunikował oficjalnie w sekretarjacie Ligi, że delegacja włoska odmawia zasiadania w Radzie Ligi przy jednym stole z Abisynją, tymczasem Abisynja jest członkiem Ligi Narodów i wzywa o zastosowanie na jej korzyść dobrodziejstw paktu, zwyczaj zaś chce, aby strony uczestniczyły w posiedzeniach Rady, na których rozważany jest konflikt pomiędzy niemi.

Nie jest, być może, wyłączona możliwość uzgodnienia konieczności procedu ralnych z włoskimi wymaganiami prestiżowemi. Z chwilą, gdy zostanie wyznaczony komitet Rady, celem zbadania sprawy włosko - abisyńskiej — Rada momentalnie się jej pozbędzie i strony zwaśnione nie będą miały okazji do spotkań aż do dnia, w którym Rada zapozna się z konkluzją komitetu. W tych warunkach wzrasta doniosłość zadania komitetu pięciu z udziałem Anglji i Francji, którego autorytet nie mógłby zostać zakwestjonowany przez zwaśnione strony. Rozmowy obracają się dokoła utworzenia takiego organu oraz zakresu jego kompetencji.

Jeśli propozycje sekretarjatu Ligi zostaną wreszcie przyjęte komitet składał by się z reprezentantów, Francji, Anglji, Polski, Hiszpanji i Turcji. Rada zbiera się o godz. 17 celem rozpatrzenia spraw, będących na porządku obrad. Konflikt włosko - abisyński wejdzie pod obrady skoro tylko zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie utworzenia komitetu.

LONDYN (Pat). Donoszą z Genewy że według panującej tam opinji, Włochy nie wezmą udziału w posiedzeniu Rady Ligi Włochy nadal odrzucają wszelkie kandydatury do komitetu referentów oraz nie zgadzają się na zastosowanie jakiekolwiek artykułu paktu Ligi. Aloisi przeciwstawia się zarazem jakiejkolwiek kandydaturze sowieckiej z racji wczorajszego wystąpienia Litwinowa oraz kandydaturom mniejszych państw, które już zajęły zdecydowane stanowisko w sprawie konfliktu. Laval, min. Beck i Tewfik Aras rozstali się o godz. 12 min. 12 bez powzięcia decyzji. Usiłowano znaleźć reprezentantów, którzyby zgodzili się na udział w projektowanym komitecie, lecz większość krajów nie chce brać na siebie tak wielkiej odpowiedzialności.

WYBRANIE KOMITETU.

GENEWA. (Pat). W toku obrad popołudniowych, które toczyły się pomiędzy członkami Rady uzgodniono projekt powołania przez Radę komitetu, złożonego z 5 państw członków Rady, komitet ten będzie badać całokształt stosunków włosko - abisyńskich, celem pokojowego załatwienia zatargu.

Rada Ligi zebrała się o godzinie 17.30 Delegat włoski baron Aloisi był nieobecny. Przewodniczący Rady zaproponował utworzenie komitetu złożonego z 5 państw następujących: POLSKI, ANGLJI, FRANCJI, TURCJI I HISZPANJI. Propozycja ta została jednogłośnie przyjęta, przyczem przewodniczący zaznaczył, że nieobecny delegat włoski powstrzymuje się od głosu.

DELEGACJA WŁOSKA OPUSZCZA SALĘ POSIEDZEŃ.

PARYŻ. (Pat). Na posiedzeniu Rady Ligi w chwili mianowania członków „komitetu pięciu", przewodniczący zaprosił delegata Abisynji do zajęcia miejsca; wówczas Aloisi i delegacja włoska opuściła salę.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Rzymu, że Włochy wezmą udział w dalszych posiedzeniach Rady Ligi.

* * *

GENEWA. (Pat). Koła włoskie informują, że delegat włoski nie będzie uczestniczył w posiedzeniach Rady Ligi, jeśli delegat abisyński będzie brał czynny udział w dyskusji. Decyzja ta jest konsekwencją wczorajszej mowy porf. Jeze, którą Włochy uważają za zniewagę, nie mającą precedensu, zwłaszcza na terenie Ligi Narodów.

Pierwsze posiedzenie komisji 5-ciu odbędzie się dziś

GENEWA. (Pat. Komitet pięciu członków Rady do spraw zatargu włosko — abisyńskiego odbył dziś wieczorem pierwsze posiedzenie, na którem wybrano przewodniczącego w osobie delegata hiszpańskiego p. Madariaga. Ponadto komitet postanowił zbadać przedstawiony mu materjał. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w sobotę przed południem.

PROJEKTY I PRZEWIDYWANIA.

GENEWA. (Pat). Pierwsze posiedzenie ścisłej komisji 5-ciu członków Rady, która odbędzie się dziś poświęcone będzie omówieniu przez delegatów Francji i Anglji propozycyj, uczynionych w Paryżu Włochom a uznanych przez nie za niedostateczne.

Koła angielskie przyznają dziś, że propozycje te były tylko podstawą do dyskusji, chodzi więc obecnie o znalezienie rozwiązania, któreby było dla Włoch bardziej do przyjęcia, a równocześnie nie godziłoby w suwerenność Abisynji.

Jako wzór mógłby służyć traktat, wiążący Wielką Brytanję i Irak. W traktacie tym, król Iraku, który jest członkiem Ligi Narodów, uznany został za monarchę niepodległego. Ze swej strony Irak uznał interesy Wielkiej Brytanji w zapewnieniu swobody komunikacji, prawo tworzenia na jego terytorjum baz morskich i lotniczych oraz kontrolę policji.

Jak się zdaje, komisja pięciu będzie mogła na tej drodze znaleźć projekt odpowiadający aspiracjom włoskim. Uchodzi jednak za rzecz pewną, że praca komisji będzie żmudna i długotrwała.

RZYM. (Pat. Prasa włoska podkreśla kilkakrotne i bardzo serdeczne rozmowy bar. Aloisiego z min. Beckiem.

RZYM. (Pat. Włoskie koła polityczne z dużym zadowoleniem przyjęły wybór Polski do komitetu pięciu.

Stanowczość delegata Abisynji

GENEWA, (Pat). Delegat Abisynji prof. Jeze odmówił przeredagowania swej mowy, lub złożenia przeproszeń.

NOWY DELEGAT ABISYNJI PRZY LIDZE NARODÓW.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Genewy, że rząd abisyński postanowił mianować posła w Paryżu Tek'e Hawariate głównym delegatem przy Lidze Narodów z prof. Joze, jako zastępcą.

SPÓR WŁOSKO-ABISYŃSKI NA SZERSZEJ PŁASZCZYŹNIE.

PARYŻ, (PAT). — Specjalny sprawozdawca Havasa, komentując pomyślne ukostytuowanie się scisłej komisji zbadania konfliktu włosko — abisyńskiego, zaznacza, że tem samem spór abisyńsko — włoski został przeniesiony na szerszą płaszczyznę. Odpowiedzialność za pomyślne lub niepomyślne rozwiązanie problemu i za orzeczenia genewskie ponosić będzie już nie wyłącznie Francja i Anglja, lecz zostanie ona podzielona pomiędzy wszystkie państwa, reprezentowane w Lidze. Jeżeli orzeczenie zostanie odrzucone przez jedno z państw zainteresowanych to tem samem państwo to otwarcie przeciwstawiłoby się całej społeczności narodów i wzięłoby na siebie wszystkie skutki, jakie z tego mogą wyniknąć.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się pod przewodnictwem Madariagi w dniu dzisiejszym t. j. w sobotę. Na posiedzeniu tem ministrowie Laval i Eden zapoznają resztę członków komisji z istotą propozycyj, poczynionych Włochom w lipcu br., w Paryżu. Propozycje te, jak wiadomo, zostały przez Włochy odrzucone.

Mobilizacja w Abisynji

LONDYN. (Pat). „Evening Standard" donosi z Addis - Abeby, że **Negus zarządził dziś w całej Abisynji mobilizację.**

Urzędowy komunikat abisyński wyjaśnia, że są to wyłącznie środki ostrożności i że nadzieja utrzymania pokoju istnieje w dalszym ciągu.

Główna koncentracja wojsk odbywać się ma w prowincji Ogaden, która graniczy z włoskiem Somali.

Zarządca prowincji Urusa otrzymał nakaz udania się w przyszłym tygodniu do Ogadenu z wojskiem liczącem 30000 ludzi. W dniu wczorajszym z Addis — Abeby wyjechać miało 5 pociągów z wojskiem, dalszych 7 tys. żołnierzy ma być wysłanych wkrótce.

Według dziennika, przestępców kryminalnych i włóczęgów, i wogóle męty społeczne wysłano na południe do Bale, gdzie służyć mają jako tragarze. Przewidują, że z chwilą wybuchu wojny cesarz zarządzi uwolnienie z więzień wszystkich przestępców, którzy zostaliby wcieleni do armji. Karą za dezercję lub tchórzostwo w walce ma być utrata całego majątku.

MOBILIZACJA DALSZYCH ROCZNIKÓW WE WŁOSZECH.

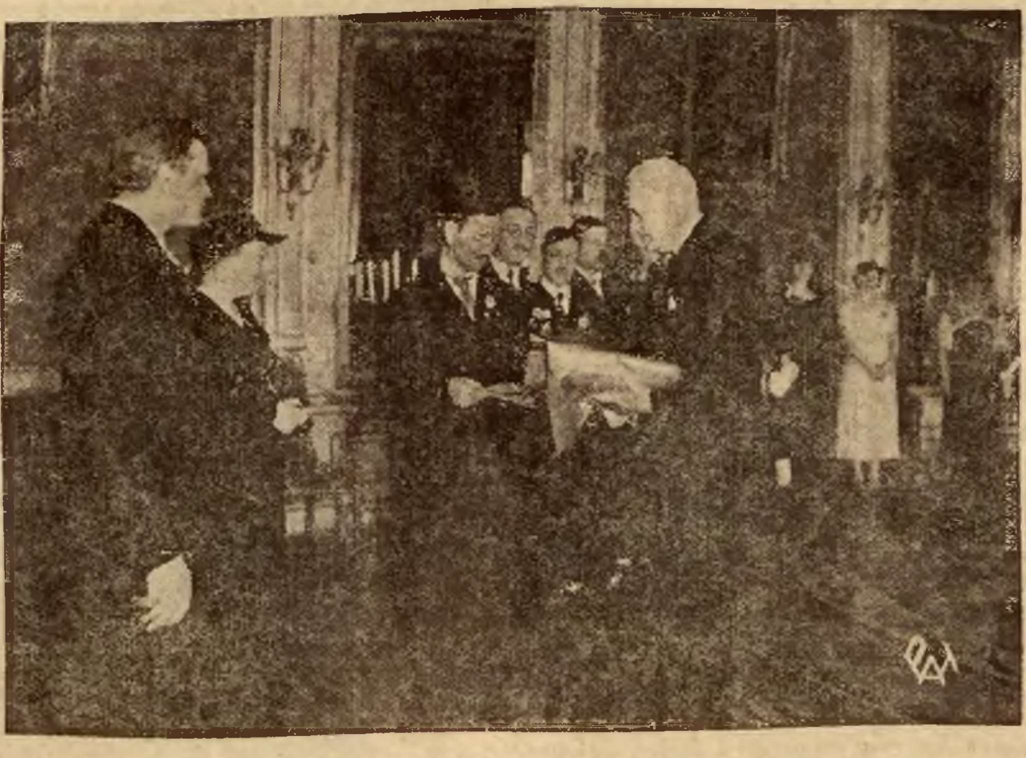
RZYM. (Pat). Po powołaniu roczników 1911, 1913 i 1914 powołano pod broń pozostałą część rocznika 1912.

WŁOSKI MATERJAŁ WOJENNY DO AFRYKI.

NEAPOL, (PAT). — Parowiec „Dalmazia" wyrusza dzisiaj do Afryki wschodniej, zabierając na swym pokładzie 500 żołnierzy. „Ligarja" odjeżdża z transportem 3.000 legjonistów. — „Traviatta" zabiera eskadry bombowe. „Polesco", „Dandolo" odpływają z samochodami ciężarowemi i materjałem wojennym. „Entela" i „Carlozeno" oraz „Olimpia" zabierają transport 500 mułów oraz materjał wojenny.

MEDJOLAN. (PAT). — „Gazetta del Popolo" w korespondencji z Aleksandrji donosi, iż na pokładzie parowca „Cecilian Prince" przybył transport 79 samolotów bombowych, materjał wojenny i samochody ciężarowe.

Delegacja Tow. „Les amis de la Pologne" na Zamku



Przybyła do Warszawy z Francji specjalna delegacja Tow. Les Amis de la Pologne celem złożenia adresu hołdowniczego Panu Prezydentowi Rzplitej z okazji jubileuszu 30-lecia Jego pracy, oraz złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu i wzięcia udziału w sypaniu kopca. — (Na zdjęciu — delegacja Tow. Les Amis de la Pologne wręcza Panu Prezydentowi Rzplitej adres hołdowniczy.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Londyn 26,23 — 6,36 — 6,10. N. Jork 5,31 — 34 — 28. N. Jork telegr. 5,31 1/8 — 34 1/8 — 28 1/8. Paryż 34.99 — — 5.08 — 4,90. Szwajcarja 172.70 — 313 — 227. Włochy 43.38 — 50 — 26.

Dolar 5,28 3/4, dolar złoty 9.04, rubel 4,73, czerwoniec 2.20, funt 26.27, budowlana 41,25, dolarówka 52,50, inwestycyjna 109, stabilizacyjna 64,50, dillonowska 93, warszawska 71,50, śląska 72,50.

Dla wielkości Polski

Polska jest wielkiem państwem.

Jej rola dziejowa w rodzinie narodów jest olbrzymia. Ambicje jej obywateli sięgają wzniosłych ideałów pokoju i przodownictwa we Wschodniej Europie. Stąd odpowiedzialność każdego z nas, nas wszystkich razem, — jest ogromna.

Jesteśmy świadomi, że aby być mocarstwem, by zapewnić sobie warunki pełnego rozwoju oraz osiągąć pełny dobrobyt i bezpieczeństwo — musimy zachować w świecie swoją indywidualność narodową.

Nie można żyć tylko swarami własnego podwórka, kierować się namiętnościami sporów między rodakami. Trzeba zwracać oczy przedewszystkiem ku sprawom całego narodu, interesom naszego wspólnego Państwa. Trzeba koniecznie uważać na jego sytuację między innemi narodami, na to, co się dzieje u naszych sąsiadów i myśleć o naszej sile. Trzeba umieć odrzucać to wszystko, co tę siłę osłabia i czynić wszystko, by ją wzmacniać — ponieważ ta siła poręcza nasze szczęście narodowe i osobiste.

Przekleństwo swarów domowych, nie powściągniętych w porę przez rozum polityczny, spadło już raz na nasz naród i zawisło na jego losie tragedją półtorawiekowej niewoli.

Rozum polityczny, który formułuje postulaty naszego instyktu samozachowawczego, każe nam przedewszystkiem kierować wzrok ku naszej sytuacji zewnętrznej. Ponieważ ona tylko wyznacza granice swobody w walkach wewnętrznych.

Ten rozum nakazuje nam dzisiaj uczynić wszystko, by wśród wzrastających w świecie prądów faszystowskich i dyktatorskich, złożony został dowód naszego przywiązania do ustroju wolnościowego.

Jest to kwestja naszego honoru i naszej przyszłości!

Ten dowód złożyć musimy przez powszechny udział w akcie wyborów nowego Sejmu, albowiem naród, który nie okazuje przywiązania do instytucyj demokratycznych i republikańskich naraża się na podejrzenia, że nie posiada świadomości swego przeznaczeia.

Pewność, że wybory nie mogą zachwiać ani porządkiem prawnym w Państwie, ani załamać stabilizacji stosunków politycznych, — że zatem obywatel nie potrzebuje się obawiać skutków, — ta pewność skłania jednostki do małego interesowania się tym doniosłym aktem.

Jest to uzasadnione, jeśli chodzi o przesłanki, lecz wniosek jest błędny.

Właśnie fakt, że zbiorowość obywatelska ponosi solidarną odpowiedzialność za Państwo, narzuca jej obowiązek za manifestowania zbiorowej czujności wobec otaczającego nas świata, a to przez udział w wyborach.

Ubytek genjuszu Marszałka, który wobec świata reprezentował tężyznę naszego narodu, wielkie moce Jego ducha, Jego świetny heroizm i zdolność do ofiar w imię świętych interesów Wolności i Ojczyzny — ten ubytek zastąpić musi zbiorowa manifestacja tych cech naszego charakteru i właściwości usposobienia narodowego.

Wybory są jedną z ważnych form tej manifestacji i dlatego niewolno ich nie doceniać, a tem więcej lekceważyć.

Do urn wzywają nas wielkie sprawy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wojciech Stpiczyński.

Odpowiedź Zw. Stow. Przyjaciół Warszawy na pismo prez. Sławka

WARSZAWA, (PAT). — Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy przesłał p. premjerowi W. Sławkowi list, w którym w odpowiedzi na wczorajsze pismo p. premjera w sprawie ulotek agitacyjnych oświadcza, że pragnie całkowicie stosować wytyczne, jakie pan premjer publicznie wypowiedział odnośnie do akcji wyborczej. Ponieważ jednak odbywa się szereg zebrań wyborczych i ponieważ szereg mieszkańców 5 okręgu zwraca się m. in. do związku z prośbami o informacje, związek przyszedł do wniosku, że nie byłoby rzeczą sprzeczną z wytycznemi pana premjera, wskazanie wyraźnie za czyją kandydaturą związek jako organizacja się wypowiada. To swoje stanowisko związek zakomunikował pewnej grupie wyborców przez rozesłanie listów imiennych w zamkniętej kopercie.

W zakończeniu związek przyznaje, że nie miał zgody ani pana premjera, ani płk. Kamińskiego na wydanie odezwy i oświadcza, że wobec stanowiska pana premjera i płk. Kamińskiego, dalsze rozsyłanie tych listów wstrzymuje.

Karną ekspedycję wojskową wysyłają Czesi na Śląsk Cieszyński

MORAWSKA OSTRAWA, Pat). Władze centralne w Pradze odkomenderowały do czeskiego Cieszyna 8 pułk piechoty Pierwszy oddział tego pułku w liczbie 800 bagnetów otrzymał rozkaz natychmiastowego wyjazdu do Cieszyna, gdzie rozkwaterowany zostanie w budynkach fabrycznych, stojących pustkami. Do miast Frydek i Mistek odkomenderowano baterje lekkiej artylerji. Ze wszystkich stron Czechosłowacji przybywają ciągle na Śląsk Cieszyński liczne oddziały żandarmerji.

Jak wynika z powyższego, żądanie wysłania na teren Śląska nad Olszą karnej ekspedycji wojskowej, przedstawione w Pradze przez delegację czeskiej rady narodowej, przybyłej z Cieszyna zostało uwzględnione.

Zastępca szefa belgijskiego sztabu gen. w Polsce

BRUKSELA. (Pat). Gen. van Bergen pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Belgji, wyjechał dziś do Polski, celem wzięcia udziału w wielkich manewrach na terenie województw zachodnich.

Kombatanci angielscy nie przybyli na kongres do Rzymu

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Rzymu: otwarto kongres b. kombatantów krajów sprzymierzonych i ex-nieprzyjacielskich z udziałem 25.000 uczestników, reprezentujących 14 krajów. Nie są reprezentowani jedynie Anglicy, ponieważ 500 b. kombatantom zabroniono udania się do Włoch.

Rekonstrukcja gabinetu litewskiego spowodowana rozruchami chłopskiemi

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, iż gabinet litewski podał się do dymisji.

B. premjer Tubelis utworzył nowy gabinet, do którego wchodzą wszyscy członkowie poprzedniego rządu z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych i ministra rolnictwa.

Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych powołany został gen. CAPLIKAS, zaś na ministra rolnictwa — Putwinskis.

Powodem rekonstrukcji gabinetu były rozruchy chłopskie w północnej suwalszczyźnie. Powodów rozruchów do pewnego stopnia dopatrywać się można w polityce partji, do której należał b. minister rolnictwa. Ustąpienie ministra spraw wewnętrznych — jak twierdzą w kołach politycznych jest następstwem krwawych starć chłopów litewskich z policją.

Premjer Tubelis omawiając sprawę rekonstrukcji gabinetu, oświadczył, że ZARÓWNO WEWNĘTRZNA JAK I ZAGRANICZNA POLITYKA LITWY NIE ULEGNIE ZMIANIE. Kurs waluty litewskiej nie uległ zachwianiu.

—oOo—

Kajakowsy wileńscy przybyli do Helsinek

HELSINGFORS, (PAT). — Przybyli tu kajakami dwaj członkowie AZS. warszawskiego i wileńskiego pp. Koplewski i Kaszyński.

Likwidacja strajku chłopskiego nieukończona

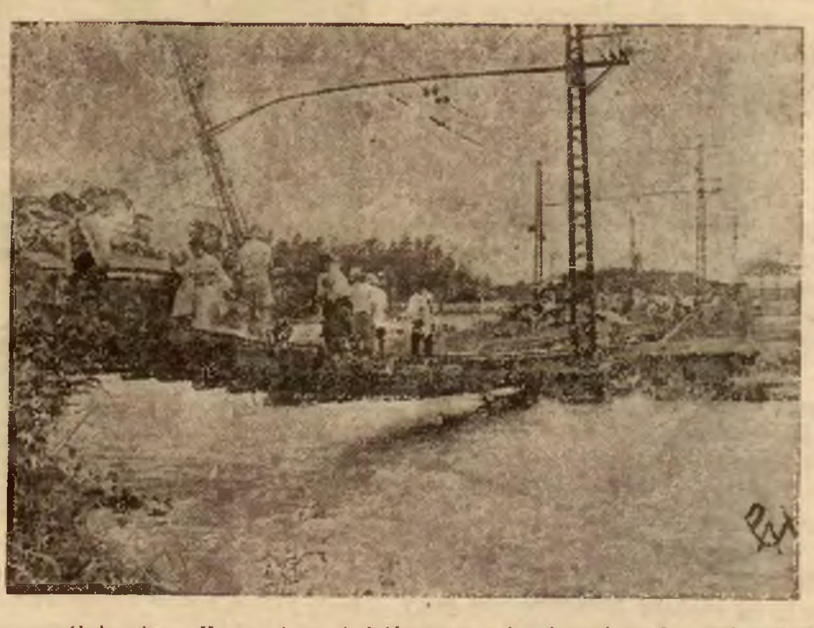
BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro Informacyjne donosi z Kowna: śledztwo w sprawie strajku chłopskiego w południowej części Litwy nie jest jeszcze dotąd ostatecznie zakończone. Jak donosi litewska agencja telegraficzna do chwili obecnej aresztowano ogółem 120 osób.

Znany rzeźbiarz litewski na czele bandy rozbójników

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, iż w okręgu Telsz zdołano aresztować, złożoną z 20 ludzi bandę rozbójników, która już od dłuższego czasu grasowała między Telszami a Taurogami, gdzie przez dokonywanie licznych napadów i wielkie okrucieństwo budziła grozę wśród mieszkańców.

Wielkie poruszenie wywołał fakt, że na czele bandy stał znany rzeźbiarz litewski 57-letni Aleksander Kleme Klemantis. Rzeźbiarz ten jest znany w całym kraju, jako autor pomników wolności, wzniesionych w rozmaitych miastach litewskich. Położył on również duże zasługi przy restauracji starych kościołów. Aresztowano go w kościele, w chwili, gdy zajęty był swą działalnością zawodową.

Katastrofalne powodzie w Japonji



Japonję, a szczególnie okręg Kwansai nawiedziła po raz drugi w ciągu 6 tygodni klęska powodzi. Wezbrane wody zerwały tamy i liczne mosty, oraz zniszczyły tysiące budynków. — Na zdjęciu — podmyty tor kolejowy, na linji łączącej Osakę z Kioto.

Fiasko antywyborczego strajku proklamowanego przez komunistów w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem

ŁÓDŹ, (PAT). — Proklamowany na dzisiaj przez komunistów strajk demokratyczny przeciwko ordynacji wyborczej poniósł całkowite fiasco.

Wszystkie fabryki w okręgu łódzkim pracowały zupełnie normalnie. Spokój na terenie województwa łódzkiego nie został nigdzie zakłócony.

SOSNOWIEC, (PAT). — Na dzień dzisiejszy komuniści proklamowali strajk ogólny robotników w Zagłębiu Dąbrowskim, mający być protestem przeciw ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Akcja zawiodła. We wszystkich kopalniach i fabrykach praca odbywa się zupełnie normalnie.

Jak głosować do Sejmu

Już jutro, w niedzielę, dnia 8-go września odbędzie się głosowanie. Trzeba, abyśmy dobrze pamiętali, a również umieli wytłumaczyć wszystkim, którzy tego wiedzieć nie będą, jak będziemy głosować.

Głosowanie odbędzie się bowiem zupełnie inaczej, niż w ubiegłych latach. Teraz głosować będziemy nie na numerki, nie na listy, a bezpośrednio na nazwiska kandydatów, których obdarzamy zaufaniem i chcielibyśmy obdarzyć mandatem poselskim.

Wybierać będziemy naszych posłów spośród kandydatów ustalonych przez kolegja wyborcze, a na zawiadomieniach, rozklejonych na terenie naszego okręgu dowiemy się nazwisk tych kandydatów. Wśród tych nazwisk napewno znajdziemy nazwiska ludzi, o których niejednokrotnie słyszeliśmy, których znamy działalność i wierzymy w ich zdolności i zasługi na terenie pracy społecznej i politycznej. Wybierzemy takich dwóch kandydatów, do których mamy największe zaufanie, których znamy najlepiej i cenimy najbardziej.

Idąc do głosowania, nie będziemy zabierać ze sobą żadnej kartki, ani żadnych numerków, a tem bardziej nie będziemy ich brać od nikogo na ulicy. KARTKĘ DO GŁOSOWANIA ORAZ KOPERTĘ OTRZYMAMY DOPIERO W OKRĘGU WYBORCZYM od przewodniczącego Komisji wyborczej, po wymienieniu swego nazwiska.

Na kartce do głosowania wydrukowane będą nazwiska wszystkich kandydatów, ustalonych dla danego okręgu i spośród tych kandydatów mamy wybrać dwóch i na dwóch oddać swój głos.

Kartka do głosowania, którą wyda nam przewodniczący Komisji wyborczej wygląda tak, jak to przedstawia poniższy wzór:

Okręg wyborczy № 46 Wilno

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów, umieszczonych na pierwszem i drugiem miejscu.

PIECZĘĆ

1. WIKTOR MALESZEWSKI ☐
2. WANDA PEŁCZYŃSKA ☐
3. KAZIMIERZ OKULICZ ☐
4. STANISŁAW MACKIEWICZ ☐

Obok nazwiska każdego kandydata widzimy tu wydrukowane okienko. Jeżeli w takiem okienku postawimy kreskę to oznacza, że oddajemy głos na tego kandydata, przy którego nazwisku postawiliśmy kreskę.

Możemy głosować na jednego tylko kandydata, a możemy oznaczyć kreskami dwa nazwiska. Jeżeli przy żadnem nazwisku nie postawimy kreski, to nasz głos zostanie automatycznie zaliczony dwum pierwszym kandydatom. Gdybyśmy natomiast przez pomyłkę, czy nieświadomość postawili kreski przy trzech, lub więcej nazwiskach, to nasz głos będzie unieważniony zupełnie. Zatem pamiętajmy: mamy oznaczyć kreską jedno, albo dwa nazwiska, dowolnie przez nas wybrane z listy kandydatów, niezależnie oczywiście od tego, na którem miejscu te nazwiska są wydrukowane.

W lokalu wyborczym znajdować się będzie specjalne miejsce, gdzie będziemy mogli bez kontroli innych osób oznaczyć kreskami dwóch kandydatów. Aby nie zabierać czasu i miejsca, powinniśmy już przed przybyciem do głosowania namyślić się i zdecydować na kogo głos oddamy.

Po otrzymaniu kartki do głosowania i koperty odejdziemy na chwilę we wskazane nam miejsce, gdzie bez czyjejkolwiek kontroli będziemy mogli oznaczyć kandydatów i nie robiąc na kartce żadnych innych znaków, podkreśleń ani przekreśleń, włożymy kartkę do koperty i niezaklejoną kopertę oddamy do rąk przewodniczącego Komisji. Przewodniczący natychmiast, w naszej obecności, wrzuci tę kopertę razem z kartką do urny. Głosowanie nasze jest wtedy skończone i opuszczamy lokal wyborczy.

Kandydaci na posłów
na terenie Wileńszczyzny

W OKR. 45 (Wilno).

1. Stanisław *HERMANOWICZ*, buchalter elektrowni miejskiej i „Kurjera Wil.“.
2. Władysław *BARAŃSKI*, inżynier, dyrektor Izby Przemysł.-Handl.
3. Izaak *RUBINSZTEJN*, rabin.
4. Stanisław *WŁADYCZKO*, lekarz, profesor.
5. Władysław *SZUMAŃSKI*, prezes Izby Rzemieślniczej.

W OKR. 46 (Wilno).

1. Wiktor *MALESZEWSKI*, dr., ppłk.-lekarz, prezydent miasta.
2. Wanda *PEŁCZYŃSKA*, publicystka, działaczka społeczna.
3. Kazimierz *OKULICZ*, redaktor demokratycznego pisma „Kurjer Wileński“.
4. Stanisław *MACKIEWICZ*, redaktor monarchistyczno-konserwatywnego pisma „Słowo“.

W OKR. 47 (Wilno, powiaty wil.-trocki i święciański).

1. Lucjan *ŻELIGOWSKI*, gen. broni w st. sp., rolnik.
2. Edward *TAUROGIŃSKI*, rolnik.
3. Jan *SZEJKO*, wójt.
4. Erazm *JELENIEWSKI*, wójt.
5. Janina *PRYSTOROWA*, działaczka społeczna.
6. Karol *DUBICKI*, wójt, z zawodu nauczyciel.
7. Jan *TYSZKIEWICZ*, ziemianin i przemysłowiec.

W OKR. 49 (Głębokie. Powiaty dziśnieński, brasławski i postawski).

1. Alfons *JOZANIS*, działacz samorządowy.
2. Borys *PIMONOW*, architekt, właściciel wielkich nieruchomości.
3. Józef *KURKOWSKI*, lekarz, ziemianin.
4. Stanisław *BALCERAK*, nauczyciel.

W OKR. 49 (Oszmiana. Powiaty oszmiański, mołodeczański i wilejski).

1. Antoni *ŁOKUCIEWSKI*, b. marszałek Sejmu Wileńskiego, dyrektor gimnazjum.
2. Jan *MYŚLIŃSKI*, ziemianin.
3. Stanisław *PAWŁOWICZ*, rolnik.
4. Ludwik *BUTAREWICZ*, inżynier, ziemianin.
5. Kazimierz *LEŚNIEWSKI*, rolnik, burmistrz m. Smorgoń.
6. Władysław *KAMIŃSKI*, prawnik, działacz społeczny.

Kandydaci na posłów
w wojew. nowogródzkiem

W OKR. 50 (Lida).

1. Józef *ZADURSKI*, burmistrz m. Lidy.
2. Czesław *DĘBICKI*, rolnik, działacz samorządowy.
3. Agnieszka *SMOLEŃSKA*, działaczka społeczna.
4. Antoni *GIEWOJNO*, rolnik, wójt.

W OKR. 51 (Nowogródek)

1. Adolf *SARNECKI*, nauczyciel, rolnik.
2. Emeryk *HUTTEN-CZAPSKI*, ziemianin.
3. Helena *BOKUNOWA*, działaczka społeczna.
4. Bronisław *KAWAŁKOWSKI*, rolnik, wójt.

W OKR. 52 (Baranowicze).

1. Genadjusz *SZYMANOWSKI*, samorządowiec.
2. Tomasz *SZALEWICZ*, ziemianin.
3. Władysław *ORZESZKO*, major.
4. Marja *JASTRZĘBSKA*, nauczycielka.

Dzień powszedni E. Orzeszkowej

Osiemnasty maj b. r. zamknął sobą jubileusz 25-lecia śmierci Elizy Orzeszkowej.

Gdy wszystkie warstwy społeczne m. Grodna—miasta Elizy Orzeszkowej przygotowywały się intensywnie do uczczenia tej uroczystej daty spadł grom — śmierć Józefa Piłsudskiego.

Obywatelskie, wielkie serce Elizy Orzeszkowej wybaczy nam, mieszkańcom Jej miasta żeśmy stłoczeni bólem, przejęci do głębi nieszczęściem narodowem tej drugiej śmierci — śmierci Wskrzesiciela Polski, oddali wtedy pierwszeństwo.

Obecnie zbliża się data, dzień 15-go września na który zostały odłożone uroczystości jubileuszowe 11 maja b. r.

Zaczynamy znów wskrzeszać między sobą duchową sylwetkę pisarki.

Mnie od pewnego czasu prześladuje uparta i natrętna myśl.

— Jakim też był w rzeczywistości dzień powszedni, dzień codzienny wielkiej pisarki, niepospolitej kobiety — Elizy Orzeszkowej?

Czy według swych zwierzeń z „Ad Astra“ często musiała go brać „**jak kartę czystego papieru, kratkując go w taki sposób, żeby najmniejsza linijka czasu nie pozostała próżną i w każdej kratce zapisywała sobie imię jakiejś potrzeby, obowiązku lub zamiłowania**“.

Czy często musiała „**potem te kratki odpowiedniemi zajęciami wypełniać jedną po drugiej, bez ociągania się ani pływania po jeziorach zamyśleń czy marzeń**“.

Myśl przeradza się w postanowienie. Zdobyłam adres jednej z bardzo nielicznych już osób w Grodnie, które stykały się bezpośrednio z życiem wielkiej pisarki. Dzień jest dżdżysty i zimny kiedy Pani Stanisława z Gorzkowskich-Klimaszewska otwiera mi drzwi swego mieszkania. Widzimy się poraz pierwszy w życiu. Jej drobna twarz z gładko zaczesanemi włosami wydaje mi się ufna i spokojna. Za chwilę siedzę już na miękkich mebelkach w rogu pokoju. Jestem nieco wzruszona. Mam oto usłyszeć za chwilę w formie żywego, ciepłego słowa prawdę o dniu codziennym, o dniu wielkiej kobiety Elizy Orzeszkowej. Naprzeciw mnie wisi, nieco już spłowiała, Jej fotografja. W tym domu Eliza Orzeszkowa jest kimś bliskim i swoim, kogo się wielbiło i kochało jeszcze za życia. Pani Klimaszewska uprzejmie zaczyna opowiadanie.

W swojem życiu pamiętam Ją zawsze, od początku dzieciństwa. Moi rodzice mieszkając pod Grodnem przyjaźnili się z panią Orzeszkową.

Króciutka chwila i twarzą mej sędziwej obecnie rozmówczyni śmieje się szczerze, promiennie i radośnie dawna z przed lat sześćdziesięciu Stasia Gorzkowska. Stasia Gorzkowska z przed lat sześćdziesięciu najbardziej kochała i pamiętała p. Orzeszkową za lalkę otrzymaną kiedyś od niej.

Wspomnienia p. Klimaszewskiej są tak żywe, że jeszcze teraz podczas tej rozmowy, nieomal wspólnie otwieramy tę dużą pakę przywiezioną z Grodna od p. Orzeszkowej dla dziewczynek.

W pace tej jest strasznie dużo cukierków. Tak dużo, że się ich w życiu nigdy jeszcze tyle nie miało i w olśnieniu można je przewracać pełnemi garściami. Pod podwójną grubą warstwą cukierków są jeszcze lalki. Dwie ogromne, piękne lalki.

Lalki od p. Orzeszkowej pielęgnowane i kochane, żyły długo ze swym czarownym urokiem w wiejskiem, bezpretensjonalnem dzieciństwie późniejszych panien Stanisławy i Marji Gorzkowskich.

Pani Klimaszewska mając lat 12 przyjechała do Grodna, dla kuracji oczu i mieszkała u Orzeszkowej. Jej ciotka p. Monika Gorzkowska zwana „ciocią Monisią“ osoba materjalnie niezależna na stałe już wtedy przeniosła się do domu pisarki, wyręczając ją w sprawach gospodarskich.

Z napiętą uwagą zdążam wciąż za wątkiem słów, myśli i uczuć mej rozmówczyni.

Jak w przezroczu myśli i uczucia odbijają się w jej ruchliwej twarzy. Wszystko w krótkich i obrazowych wyrażają gestach. Przestał dla mnie istnieć obcy pokój, w którym znajduję się poraz pierwszy. Jestem wpleciona w tryby powszedniego dnia Elizy Orzeszkowej.

Widzę ją, jak w swej niezmiennie czarnej i niezmiennie aksamitnej sukni z białym rąbkiem u szyi obraduje codzień wieczorem z ciotką Monisią nad tem: „Co będzie jutro na obiad?“

Widzę ją, jak przyjmuje gości, załatwia przeróżne sprawy między godziną 1-szą a 5-tą po poł. przerywając zasadniczy program dnia — czytanie i pisanie.

Martwię się i niepokoję razem z domownikami. Orzeszkowa cierpi na bóle prawej ręki i pisać jej coraz trudniej. Zawezwany lekarz dr. Bieniecki zaleca elektryzację. Dolegliwość określa ze złością. Jest to choroba „szewców i pisarzy“.

W toku dalszego opowiadania wydaje mi się zupełnie zrozumiałem, że tak właśnie, a nie inaczej musiało się układać życie „**Wielkiej Samotnicy**“, która ciepło, żar i wzniosłość swego serca rozdawała między bliźnich, jako chleb powszedni i daninę im zwyczajnie od niej należną.

Z powodu choroby oczu Orzeszkowej

Marconi wobec Abisynji



Poza setkami tysięcy czarnych koszul i olbrzymiej ilości nowoczesnej broni w postaci dział, czołgów, samolotów, zmobilizowały Włochy przeciwko nieszczęśliwej Abisynji także najwybitniejszą siłę naukową i największego wynalazcę współczesnego w osobie Marconiego. Jeżeli wierzyć telefonicznemu wywiadowi jednego z dzienników londyńskich z Marconim, wynalazca miał oświadczyć, że nic nie może powiedzieć o swym najnowszym wynalazku, dzięki któremu można unieruchomić motory samolotów. Wstrzemięźliwość swą w udzielaniu na ten temat informacyj tłumaczy Marconi tem, że wynalazek swój przekazał armji włoskiej. Łatwo się domyśleć, że armja włoska użyje wynalazku przeciwko Abisynji. Tego Marconi wyraźnie wprawdzie nie powiedział, ale taki był sens jego oświadczenia. Zwłaszcza, że wynalazca dodał, iż w tych dniach wyjeżdża do Brazylji na wielką wystawę radjofoniczną, a po powrocie przeprowadzi jeszcze raz doświadczenie z wynalazkiem na swym luksusowym jachcie „Elektra“, poczem wstąpi do wojska i wyjedzie do Abisynji na zakończenie wojny.

Treść oświadczenia Marconiego sprowadza się więc do tego, że wynalazł on jakieś tajemnicze promienie, które zatrzymują samoloty nieprzyjacielskie, uniemożliwiając wszelką akcję lotniczą przeciwnika. Dzięki temu wynalazkowi, Włosi zadadzą Abisynji zdecydowaną klęskę. Marconi przybędzie do pokonanej Abisynji jako triumfator.

POWÓDŹ WYNALAZKÓW.

Przy okazji niepodobna nie wspomnieć o wynalazkach Marconiego w dziedzinie elektrotechniki, które mu zapewniły nieśmiertelność w pamięci ludzkiej, zaś nam zwykłym śmiertelnikom, przyniosły tyle wygód i przyjemności, choćiażby odnośnie radja.

W 1893 r. Marconi pierwszy stosuje elektryczność w telegrafie bez drutu, przeprowadzając doświadczenia z generatorem i krótkiemi falami pod Bolonją. Doświadczenia udały się w zupełności. Pierwszy w świecie aparat radjofoniczny nadawczy i odbiorczy mamy do zawdzięczenia zaledwie 20-letniemu wynalazcy.

W 1899 r. Marconi wprowadza komunikację radjotelegraficzną między Anglją (gdzie pracował i pracuje) a Francją.

W 1902 r. nawiązuje wynalazca łączność radjotelegraficzną między Kanadą a Europą, przesyłając przez eter pozdrowienia z Kanady królom: włoskiemu i angielskiemu.

W 1903 r. ustala Marconi komunikację radjofoniczną pomiędzy Ameryką a Europą.

W 1914 r. udoskonala swe wynalazki, umożliwiając szerokie zastosowanie aparatów radjotelegraficznych w lotnictwie, marynarce, armji lądowej, i t. d.

W 1916 r. buduje Marconi pierwsze aparaty, dostosowane do krótkich fal, umożliwiając przez to rozwój radja.

W 1934 r. nawiązuje komunikację radjową między Anglją a Australją.

Trudno tu bawić się w techniczne szczegóły ciągłych ulepszeń, udoskonaleń, wynalazków Marconiego. Faktem jest niezaprzeczonym, że od wczesnej młodości aż po dzień dzisiejszy pracuje Marconi niezmordowanie w dziedzinie elektrotechniki, odsłaniając przed ludzkością coraz nowe możliwości radjotelegraficzne i radjotelefoniczne. Marconi nie wyrzekł jeszcze swego ostatniego słowa. Kto wie ile jeszcze ten niestary bo tylko 60-letni patrjota włoski dorzuci cegiełek do naszej wiedzy o krótkich falach i wogóle elektryczności. Zwłaszcza, że jest dziś sławą uznaną przez cały świat, a może nawet nieco przereklamowaną. W każdym razie rozporządza dziś Marconi — wbrew wiekowym tradycjom wynalazców — miljonowemi środkami, które pozwalają nie liczyć się z pieniędzmi, gdy chodzi o budowę laboratorjów czy zdobywanie pomocniczych utensyljów przy doświadczeniach z elektrycznością. Ma dziś Marconi wspaniały jacht o symbolicznej dla jego pracy nazwie: „Elektra“. Ma za sobą poparcie i uwielbienie zarówno Włoch, skąd pochodzi, jak też Anglji, która stała się jakgdyby drugą jego ojczyzną.

ODZNACZENIA.

Orderów, tytułów, godności, prezesur i członkostw rzeczywistych i honorowych, jakie spadały na wynalazcę w ciągu lat jego twórczej pracy nawet nie zliczyć. Uniwersytety, akademje, instytucje naukowe, rządy, kraje ubiegały się i ubiegają o zaszczyt nazwania Marconiego swym członkiem, obywatelem honorowym i t. d. Nagroda Nobla w zakresie fizyki, medal Alberta od Królewskiego T-wa Sztuki w Londynie, medal Franklina (tego słynnego Benjamina Franklina co to już w XVIII w. zdołał wydrzeć niebu pioruny, zaś tyranom berła), medal Johna Scotta, medal Johna Fritza, godność senatora, tytuł markiza, prezesura Włoskiej Akademji Królewskiej — to tylko cząstka odznaczeń, które lawiną sypały się na Marconiego, tak jak lawiną spadały na ludzkość jego elektrotechniczne cudeńka.

MARCONI WOBEC ABISYNJI.

I oto ten słynny i rozsławiony Anglielmo Marconi, pogromca krótkich fal i drgań w eterze oświadcza z tajemniczą miną dziennikarzowi londyńskiemu, że oddał swój groźny dla samolotów wynalazek armji włoskiej i że jedzie via Brazylja do Abisynji na ukończenie wojny, na odbycie triumfalnego wjazdu do Addis Abeby, pokonanej przez krótkie fale. Wszystko to bardzo pięknie. Jakież to jednak motory ma zwalczać w Abisynji tajemniczy wynalazek Marconiego, skoro się trąbi na wszystkie strony, że negus rozporządza jedynie 8 samolotami w tem 2 niezdolnemi do użytku? Czy do zwalczenia takiej siły zbrojnej potrzebują Włosi aż Marconiego? Coś tu nie w porządku. Gest Marconiego, o ile nie wyssany z palca przez londyńskiego dziennikarza, ma zapewne tylko znaczenie moralne, podobnie jak miał je gest starego ojca futuryzmu Marinettiego, wstępującego ostentacyjnie na ochotnika do odjeżdżających na front abisyński oddziałów włoskich. NEW.

Drogi gość

Człowiek, który nie miał tego lata ani na wyjazd na wieś, ani nawet na tanią podróż z wycieczką zagranicę, wyprawiał żonę z dziećmi na letnisko — a sam potulnie kładł uszy po sobie i z mocnem postanowieniem przetrwania zostawał w Wilnie na straży chwiejnego budżetu.

Podśmiewywał się nawet zlekka z tych, którzy decydowali się za kilkadziesiąt złotych włóczyć się po kraju. Naiwni! Ta cena przecież nie obejmuje wydatków nieprzewidzianych — a na to się jest zawsze narażonym w obcem mieście.

Trudno! „Jak się niema, co się lubi, to się lubi, co się ma“. Siedząc na miejscu, wprawdzie nie nabierze cery mulata, ale zato co za znakomita kuracja dla nerwów! Rodziny niema, koledzy wyjechali, co za fenomenalna cisza w mieszkaniu! Nikt nie wyprowadza z równowagi ani nerwów ani... budżetu. Doprawdy — w ten tylko sposób można odpocząć.

Rozumowanie powyższe — słuszne stuprocentowo — rozbija wniwecz jedna tylko okoliczność. Wycieczki...

Pewnego pięknego dnia zdarzy się przecież, że jednym z kilkudziesięciu odwiedzających codzień Wilno będzie krewny, ciotka albo przyjaciel samotnika. Drogi, kochany gość. Trzeba go przyjąć odpowiednio.

— Co, sam jesteś? — a no to znakomicie. Zatrzymam się oczywiście u ciebie. Pójdziemy sobie gdzieś na jakąś kolacyjkę wieczorem. Tyle jest do obgadania. Teraz się prześpię trochę. Wiesz? — żeby nie tracić czasu, wyjdę po ciebie i zaczekam tu w cukierni na rogu. Wracając z biura, wstąp.

„Tubylec“ zastaje krewniaka z miną niebardzo uradowaną.

— Ależ tu cisza u was! Nudno. Miasto, owszem ładne, biedne jednak. No cóż, ruch turystyczny był słaby dotąd. Teraz może się trochę poprawi. Kelner, proszę o lody.

— A możebyś zjadł ciastko?

— Dziękuję. Przy kawie zjadłem cztery. Nawet niezłe były.

— No to może napijesz się czego?

— Ależ u was jest dziwny zwyczaj! Zamówiłem kufelek piwa, podali całą butelkę.

Teoretyk budżetowej równowagi „uregulował“ wszystko.

Wieczorem przy sutej kolacyjce pod takt muzyki popłynęły sentymenty rodzinne. Dwadzieścia lat się przecież nie widzieli. Janek kupił motocykl, Zosia zrobiła niezgorszą partję, wyszła w zeszłym roku zamąż w Krynicy. Tak, to ta sama czteroletnia Zosia!

Nad ranem, gdy szli niemrawo, czepiając się szarzejących murów, stanowili jedną duszę w dwóch ciałach. Dopiero na drugi dzień po przejażdżce taksówką do Werek i Trok, odprowadzając gościa na dworzec, odczuł dokładnie, jak bardzo drogi jest ten krewny.

I jeszcze jedno: — postanowił na przyszły rok bezwzględnie przyłączyć się do najbliższej wycieczki — zmienił radykalnie zdanie...

Wab.



Eliza Orzeszkowa.

zjawiła się konieczność zaangażowania lektorki. Jest nią p. Siemiaszkówna późniejsza Marja Obrębska. Marja Obrębska prócz „cioci Monisi“ powiększa grono domowników. Z biegiem czasu staje się nietylko lektorką i sekretarką, ale najbliższą powiernicą i przyjaciółką Orzeszkowej.

Dom pisarski powiększył się jeszcze z czasem o Maksymiljana Obrębskiego, męża przyjaciółki oraz jego ojca, który po powrocie z zesłania na Syberji został się bez środków do życia i bez możności zarobkowania. Nazywano go „wojskim“.

Życie w domu Orzeszkowej płynęło równem, zorganizowanem korytem. Wszyscy ci ludzie, sprzęgnięci ze sobą szczerem uczuciem przyjaźni obracali się przedewszystkiem w orbicie potrzeb codziennych i spraw ważnych „Wielkiej polskiej ofiary“.

Choć ciernie drobne i niedomagania małe trzeba było usuwać z pod nóg strudzonych, „bo spokój jest koniecznością dla tych, którzy kroczą brzegami otchłani“.

Możliwie bacznie, troskliwie i czujnie zastępowali bliscy słabnące ręce i oczy pisarki aby jaknajdłużej mogła spełniać swe wielkie, dla Polski posłannictwo.

Po przez drobne napozór i małoważne fakty mówi mi wciąż o tem opowiadanie p. Klimaszewskiej.

Rok już jest 1892. Pani Klimaszewska ma lat 19 i przez lat 4 zastępuje lektorkę i sekretarkę ś. p. Marję Obrębską.

Myśli i uczucia moje zwiększają bardziej swą dotychczasową czujność.

Docieram do najważniejszej sprawy w życiu Elizy Orzeszkowej. Do jej twórczości.

Kiedy słucham o tem, przychodzi mi na myśl, że wszystko, wszystko to, co najważniejsze, co stanowi nawet zasadniczą istotę nieprzeciętnego człowieka ma przecież swoje tajemnicze przypływy i odpływy.

Orzeszkowa dręczyła się bardzo, kiedy miał nieraz miesiąc za miesiącem, a ona nic światu dać z siebie nie mogła. Martwiła się wtedy i niepokoiła. „Widocznie już się wyczerpałam“ mawiała bliskim.

W tych okresach czytanie zajmowało jej po osiem, a nieraz i więcej godzin dziennie. Czytało się dzienniki, tygodniki, książki beletrystyczne i naukowe, polskie, rosyjskie i francuskie.

Utarł się też zwyczaj, że wszyscy domownicy schodzili się na te czytania. Orzeszkowa słuchała zawsze z nieodłączną robótką w ręce, szydełkiem lub drutami.

Po pewnym mniejszym lub większym okresie niemocy pisarskiej, upragniona fala dla Orzeszkowej wracała.

— Wiedzieliśmy zawsze doskonale, kiedy pisać zacznie — mówi p. Klimaszewska i uśmiech tamtej opowiadanej radości przemyka znów przez jej twarz.

— Gdy wieczorem nie wychodzi długo z salonu (obszerny salon służył pisarce za stałe miejsce wieczornych spacerów) a tylko spaceruje, spaceruje, chodzi w nim bezustannie, to już wiemy „będzie znów pisała“.

Słowa, które słyszę są żywe i ciepłe. Wybiegają z pod bijącego uczuciem serca. Mogę w nich odnaleźć radość wszystkich domowników, którzy uśmiechają się do siebie porozumiewawczo. „Już będzie pisała!“.

Pisząc pogrążała się zawsze Orzeszkowa w stan jakiegoś półsnie. Nic jej nie obchodziło. Można wtedy było zwracać się do niej, zamykać drzwi, przesuwać przedmioty — nie reagowała. Raptowne przebudzenie z tego stanu wywoływało u niej zawsze jakby jakiś przestrach, kończący się zazwyczaj bólem głowy.

Był to już okres, kiedy lekarze ze względu na stan jej zdrowia (gdyż serce zaczynało niedomagać) pozwolili pracować Orzeszkowej tylko określoną ilość godzin w ciągu dnia. O 1-szej musiała jadać drugie śniadanie. Początkowo nastawiało się na tę godzinę budzik.

Ale głos budzika, stojącego na biurku, nie dochodził do świadomości piszącej. Uradzano zatem, że jego rolę przejmie na siebie lektorka.

— Wchodziłam — mówi p. Klimaszewska — do pokoju normalnym krokiem. Zamykałam za sobą drzwi i stawałam przy biurku. Nie widziała mnie. Przesuwałam wtedy na jakiś przedmiot, pociągałam leciutko za rękaw, pocałowałam czasem delikatnie w policzek, wtedy „budziła się“. Mówiła zawsze — „Już jest ta mucha natrętna“.

Siedzę już dość długo. Snuje się przedemną coraz dalej i dalej w ciepłych słowach, uśmiechach, spojrzeniu p. Klimaszewskiej, prawda codziennego życia Elizy Orzeszkowej. Prawda, którą pragnęłam poznać.

Orzeszkowa jest w niej, jak w swoich dziełach. Zawsze pogodna i życzliwa, równa i pracowita, ofiarna; cierpliwa i bohaterska. Jeszcze bardziej wtedy, gdy już cierpienie fizyczne wytrąca jej z

„SŁOWO“ ROZWALA I ŁAMIE zasady obecnych wyborów

Kandydat na posła Mackiewicz usiłuje przekupić prasę żydowską i szkaluje kontrkandydata

Dziennik „Słowo“, redagowany przez p. Stanisława Mackiewicza. kandydata do Sejmu w okręgu 46-ym zamieścił wczoraj dwa artykuły **w jaskrawy sposób łamiące zasady, zalecone przez płk. Sławka i przestrzegane przez ogół kandydatów** w obecnych wyborach. Autorem jednego z tych artykułów jest redaktor „Słowa“ p. Cat — Mackiewicz występujący codziennie niemal w roli herolda tych zasad. Drugi artykuł jest niepodpisany, czyli redakcyjny. Oba artykuły insynuują red. K. Okuliczowi. kandydatowi do Sejmu w tymże okręgu 46-tym, że przekupił prasę żydowską w celu popierania jego kandydatury wśród wyborców — Żydów i „szkalowania kontrkandydata“. Tranzakcji tej miał dokonać z ramienia p. Okulcza, akwizytor ogłoszeń p. Pusto, który „wpłacił każdej z wymienionych gazet żydowskich 300 zł. biorąc kwit na fikcyjne ogłoszenie mające się ukazać dopiero 15-go września“.

To **bezczelne kłamstwo** jest środkiem zapomocą którego „Słowo“ usiłuje **oszkalować niemiłego p. Mackiewiczowi innego kandydata** w tymże 46-ym okręgu. mianowicie red. Okulicza.

P. Mackiewicz postępuje przytem w myśl zasady „łapaj złodzieja“ gdyż jednocześnie **usiłuje sam przekupić prasę żydowską**, by zaprzestała pisać o kandydaturze p. Okulicza i zaczęła zamieszczać pochlebne wzmianki o nim. Całą tę ponurę aferę oświetla najlepiej wczorajsza prasa żydowska, oraz list współwydawcy „Owent Kurjer“ p. B. Rozentala.

Powyższe głosy prasy żydowskiej, oraz list p. Rozentala niżej zamieszczamy dla unaocznienia ogółowi jak p. Mackiewicz pojmuje „czystość wyborów“ i jak wykonuje zalecenia premjera Sławka, których mieni się być entuzjastą. Wystarczy chyba tego przykładu.

Co pisze prasa żydowska

„Owent Kurjer“ pisze:

NA REDAKTORZE MACKIEWICZU DRŻY SKÓRA.

Nastroje, panujące wśród żydowskich wyborców w okręgu wyborczym Nr. 46, gdzie kandydatura p. K. Okulicza cieszy się jak największa sympatją, nie na żarty, widać, wystraszyła redaktora „Słowa“ p. Mackiewicza, który chce za wszelką cenę przedostać się do Sejmu i swoją osobą wzmocnić obóz monarchizujących konserwatystów.

Chcąc złapać na wędkę wyborcę polskiego p. Mackiewicz ogłosił dzisiaj na łamach „Słowa“ „bombę“, w której zarzuca sympatykom p. Okulicza przekupienie prasy żydowskiej, by ta agitowała swoich czytelników dla p. Okulicza.

„Pomiędzy prasą żydowską, pisze „Słowo“, panuje dziwna solidarność, co do osoby p. Okulicza Tłumaczy się to tem, wywodzi dalej „Słowo“, że prasa żydowska została przekupiona“ i t. d.

Powyższa „bomba wyborcza“ p. Mackiewicza i protegowanego przez niego prezydenta miasta p. Maleszewskiego, wymaga wyjaśnienia.

KTO ISTOTNIE CHCIAŁ PRZEKUPIĆ PRASĘ ŻYDOWSKĄ?

Gdy w żydowskiej prasie ukazały się wzmianki o kandydaturze p. Okulicza w 46 okręgu wyborczym, nie spodobało się to bardzo p. Mackiewiczowi oraz jego poplecznikom.

9 tysięcy wyborców żydowskich — to imponująca, liczba, która odebrała spokój redaktorowi „Słowa“ i protegowanemu przez niego prezydentowi miasta Maleszewskiemu, który cieszy się wśród społeczeństwa żydowskiego wielką „popularnością“ ze względu na t. zw. komasację szkół żydowskich.

Cóż zrobić?

DELEGUJE WIĘC P. MACKIEWICZ DYREKTORA „SŁOWA“ I RADNEGO MIASTA P. LUBOŃSKIEGO DO ŻYDOWSKICH REDAKCYJ Z KONKRETNĄ PROPOZYCJĄ:

— ZAPRZESTAŃCIE DRUKOWANIA NOTATEK I ANONSÓW DLA P. OKULICZA. DRUKUJCIE DLA P. MACKIEWICZA. OTRZYMA ZA TO KAŻDA REDAKCJA PO 500 ZŁ.

Lecz biedne finansowane redakcje żydowskie nie zaprzedały się za endecko monarchiczne pieniądze i skądinąd bardzo ponętną finansowo propozycję odrzuciły.

W zupełnie innem świetle przedstawia się natomiast sprawa popierania kandydatury p. Okulicza przez pisma żydowskie.

O osobie p. Okulicza najlepiej świadczy jego stanowisko podczas smutnych dni listopadowych w r. 1931 kiedy endecko-antysemicka klika wywołała w mieście krwawe ekscesy, był „Kurjer Wileński“ tem jedynem pismem polskiem, które wystąpiło ostro przeciwko temu.

Przyjaciela poznaje się w biedzie. P. redaktor Okulicz wykazał wówczas swe prawdziwe oblicze i TEM WŁAŚNIE TŁUMACZY SIĘ SOLIDARNOŚĆ PRASY ŻYDOWSKIEJ w stosunku do osoby p. Okulicza.

Temsamem tłumaczy się również dlaczego wyborca żydowski z 46 Okręgu Wyborczego pójdzie masowo do urn wyborczych i odda swój głos na p. Okulicza.

(Przyp. red. — Oczywiście wyłączamy myśl aby w tych wszystkich aferach „Słowa“ mógł brać jakikolwiek udział prezydent Maleszewski.

* * *

Druga popołudniowa gazeta żydowska „Wilner Radio“ zamieszcza następującą wzmiankę:

„PAN MACKIEWICZ CHWYTA SIĘ SŁOMKI...“

Dzisiejsze „Słowo“ wystąpiło z pamfletem przeciwko wileńskim żydowskim dziennikom, że zostały jakoby przekupione przez p. Okulicza i dlatego popierają go w wyborach do Sejmu.

CAŁA HISTORJA JEST KŁAMSTWEM, która ma służyć p. Mackiewiczowi, kandydującemu również w tym samym okręgu, jako środek dla zdobycia sobie sympatyj..

Ale „sympatje“ Żydów wileńskich zdobył już sobie p. Mackiewicz dawno swojemi częstemi antysemickiemi wystąpieniami w jego piśmie. Przepalona słomka, której teraz chce się chwycić, napewno go nie uratuje.

Oświadczenie

W związku z artykułami „Słowa“, oskarżającemi prasę żydowską, że została przekupiona przez Pana Redaktora Kazimierza Okulicza czuję się w obowiązku oświadczyć publicznie co następuje

We środę 4 b. m. zatelefonował do mnie administrator „Słowa“ p. Kazimierz Luboński z zapowiedzią swojej wizyty, a następnie przybył do lokalu wydawnictwa „Owent-Kurjer“ na ulicę Kwiatową 7 z następującą propozycją:

„Ileby pan chciał pieniędzy za powstrzymanie w „Owent-Kurjerze“ przychylnych wzmianek o p. Okuliczu i za uzasadnienie takiej decyzji waszego pisma“? —

Na tę propozycję odparłem, iż o treści artykułów i wzmianek w naszej gazecie decyduje wyłącznie redakcja, a nie administracja i że to nie jest sprawa handlowa.

Nie zrażony tem p. Luboński skolei zaproponował danie szeregu ogłoszeń o treści agitacyjnej na rzecz p. Mackiewicza i prosił o odpowiedź, ileby musiał za taką akcję zapłacić.

Na tą nową propozycję poprosiłem o wyjaśnienie, czy taką akcję zamierza pan Luboński przeprowadzić tylko w „Owent-Kurjerze“, czy wogóle w całej prasie żydowskiej, która, jak mi to było wiadomo, również przychylnie odniosła się do kandydatury p. Okulicza, jako demokraty i publicysty rzeczowo zawsze ustosunkowanego do spraw żydowskich.

P. Luboński odrzekł, że chodzi mu o pozyskanie całej prasy żydowskiej dla p. Mackiewicza i skolei prosił mnie, ażebym mu zechciał to ułatwić.

W kilka godzin potem zwrócił się do mnie telefonicznie pewien pan, który powołał się na wizytę u mnie p. Lubońskiego i zaproponował 1500 zł. za reklamę p. Mackiewicza w trzech pismach żydowskich.

Odparłem, iż musiałbym pomówić z administracjami upatrzonych gazet.

Po porozumieniu się z administracjami tych gazet dałem również telefonicznie odpowiedź, dzwoniąc na wskazany mi poprzednio Nr. 10-30, że ze względów zasadniczych oferty takiej prasa żydowska nie przyjmuje.

Przy tej okazji kategorycznie stwierdzam, iż pertraktacyj o prowadzenie akcji na rzecz kandydatury p. Okulicza, ani on, ani nikt z jego ramienia z naszym pismem nie prowadził

Współwydawca gazety „Owent Kurjer“

B. ROZENTAL.

rąk przedmiot najbardziej umiłowany, narzędzie pracy — pióro.

Twarz mej towarzyszki szarzeje i do końca nie uśmiechnie się już ani razu. Twarz pani Klimaszewskiej odżywa teraz dalekiemi smutkami.

Czasy w kraju były coraz cięższe, życie Polaków coraz trudniejsze. Z moją rozmówczynią dzielimy się teraz ułamkami momentów.

Myśl nasza i uczucie oplata się przedewszystkiem wokół najbliższego smutku. Serce wielkiej obywatelki, płomień życia Elizy Orzeszkowej mimo starań i wysiłków lekarzy gaśnie. Ostatnie jego uderzenia przypadają na datę osiemnastego maja 1910 r.

Nie mówimy już o tem. Czas najwyższy żebym odeszła. Pani Klimaszewska nietylko w sercu, ale i pod powiekami ma teraz — łzy.

Odchodząc zabieram z sobą ten sam smutek. I dopiero na ulicach miasta. miasta Elizy Orzeszkowej wśród ruchliwych przechodniów i przekornego słońca, mijając domek w którym mieszkała i umarła, przypominam promienną myśl: **„Więc i potem jeszcze rozpoznasz braterstwo dusz skrzydlatych, że ku jakimkolwiek leciałyby gwiazdom, nietylko same ku nim lecą, lecz bronią od zerwania się jeszcze tę nić wątłą, która ludzkość łączy z gwiazdami“.**

T. Skwarnicka.

Komunikat Związku Peowiaków

Na posiedzeniach Zarządu Okręgu Wileńskiego oraz Zarządu koła Wilno miasto Związku Peowiaków zapadły następujące uchwały:

Zarządy zalecają głosować w okr. 45 na pp. Stanisława HERMANOWICZA oraz Stanisława WŁADYCZKO.

W okr. 46 na pp. Wanwę PEŁCZYŃSKĄ oraz Kazimierza OKULICZA.

ZARZĄD WIL. OKR. P. O. W.
ZARZĄD KOŁA WILNO-MIASTO.

Do sfederowanych byłych wojskowych

Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny ogłosił w całym kraju następującą odezwę:

Na wielkiem zebraniu byłych kombatantów polskich, odbytem w Warszawie dnia 30 sierpnia 1935 r. w obecności wszystkich związków sfederowanych — uchwalono przez aklamację rezolucję następującej treści:

„Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1935 r. oparła ustrój Państwa na szerokich demokratycznych podstawach, a wypływająca z niej logicznie Ordynacja Wyborcza usunęła zbędne pośrednictwo sztabów armij politycznych między obywatelami a ciałami ustawodawczemi t. j. Sejmem i Senatem. Wobec tego potępiamy tych, którzy wzywają do bojkotu wyborów i posłuszni podstawowym prawom Rzeczypospolitej staniemy dnia 8-go września b. r. przy urnach głosując wedle najlepszego naszego zrozumienia na tych, których w sumieniu naszem uznajemy za najodpowiedniejszych do piastowania godności poselskich.

Przypominamy, że nowa Ordynacja wyborcza zapewnia prawo głosowania do Sejmu wszystkim bez różnicy płci obywatelom Rzeczypospolitej, którzy ukończyli lat 24.

Stwierdzamy, że tendencyjnie szerzone przez szkodników wyborczych wieści, jakoby prawa wyborcze do Sejmu uległy jakimkolwiek ograniczeniom, są świadomym fałszem.

Wzywamy więc wszystkich kolegów i obywateli Polski do wykorzystania prawa głosowania do Sejmu wierząc, że głos tych, którzy najwięcej z siebie dali Ojczyźnie, znajdzie odzew w społeczeństwie“.

Powyższą rezolucję podaję do wiadomości wszystkim związkom sfederowanym w całym kraju, wzywając do jak najściślejszego jej wykonania.

Prezes Zarządu Głównego Federacji PZOO
(—) DR. ROMAN GÓRECKI
Gen. bryg. w rez.

Wyborcy, Drobni Rolnicy pow. Święciańskiego!

Dnia 8 września 1935 roku od Was będzie zależało kto ma być przedstawicielem naszego powiatu w Sejmie Rzeczypospolitej.

Wybory obecnie mają szczególne znaczenie, bowiem poraz pierwszy w dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej, wybory odbywają się bez pośrednictwa Partyj Politycznych i po raz pierwszy wyborcy głosują na znanych sobie ludzi.

Na liście kandydatów naszego powiatu na czele stoi LUCJAN ŻELIGOWSKI.

Wyborco, czy ci nie jest wiadomem, kto jest Żeligowski? Każde dziecko wie i ze czcią wspomina Jego imię, Jemu zawdzięczamy oswobodzenie Wileńszczyzny, podniesienie stanu gospodarczego i w samorządach i w gospodarce drobnego rolnictwa.

Między innymi kandydatami na tejże liście stoi kandydatka JANINA PRYSTOROWA, dzięki której drobni rolnicy otrzymali za małą opłatą, jak też biedni darmo drzewka owocowe, celem podniesienia sadownictwa, a największą zasługą Jej jest podniesienie przemysłu lniarskiego. Dzięki Jej akcji rolnikowi opłaca się produkcja lnu, który zawsze może zbywać po cenach normalnych do składnic wojskowych na potrzeby armii.

Spełniając swój obowiązek obywatelski w dniu 8 września 1935 roku, przybądź do lokalu wyborczego i zadość uczyń obowiązkowi społecznemu.

PODODDZIAŁ ZWIĄZKU ZAW. DROBNYCH ROLNIKÓW W POLSCE, NA POWIAT ŚWIĘCIAŃSKI Z SIEDZIBĄ W ŁUNTUPACH.

Zdemaskowanie lombardu „Kresowja"

Władze skarbowe poznały tajemnicę ksiąg i nadmiernych procentów

Prawie rok temu w październiku sta nęliśmy **w obronie najbiedniejszych mie szkańców naszego miasta**, korzystają cych z kredytu zastawowego w prywat nym lombardzie „Kresowja" przy ulicy Hetmańskiej 1. Stwierdziliśmy wtedy niezbicie na podstawie licznych rozmów z klijentami tej instytucji, rekrutującymi się przeważnie z ubogich warstw społe czeństwa, że procenty pobierane od wy dawanych pożyczek są nadmierne i pod padają pod kompetencję kodeksu karne go — **jako lichwa.**

Czytelnicy przypominają zapewne dobrze rozwój wypadków w tej sprawie.

Lombard „Kresowja" jest instytucją prywatną i należy do spółki, na której czele stoją między innemi **Szloma Gor-d^on i Ajzik Lejbowicz**, znani na terenie Wilna przemysłowcy i **właściciele nieru-chomości.** Spółka ta posiada koncesję, wydaną przez Ministerstwo Skarbu, a zakres jej działalności określa specjalne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospo litej o lombardach wogóle.

W pierwszym artykule stwierdziliś my, że „Kresowja" od wielu swoich klien tów **pobiera od 50 — 60 proc. rocznie** i zacytowaliśmy przykłady.

Do redakcji naszej zaczęły następnie **napływać liczne skargi** od zainteresowa nych, a wkrótce potem **machinacjami „Kresowji" zainteresował się prokurator** i wszczął dochodzenie karne przeciwko właścicielom tej instytucji. Obecnie ak ta tej sprawy karnej znajdują się u sę dziego śledczego, który uzupełnia i roz szerza śledztwo, trwające od roku.

Niezależnie od tego do redakcji na szej zgłaszali się w dalszym ciągu, bez pośrednio po wszczęciu przez prokura tora sprawy karnej, **pokrzywdzeni ma terjalnie** klijenci „Kresowji" i prosili o udzielenie rady **w kierunku odzyskania nadpłac^onych procentów.** Istniała bo wiem i istnieje w dalszym ciągu **zupełnie realna** możliwość wytoczenia lombardo wi „Kresowja" przez pokrzywdzonych klientów sprawy cywilnej, dążącej do zmuszenia „Kresowji" do zwrotu niepra wnie pobranych sum. Dla wielu klien tów tego lombardu suma nadpłaconych procentów pokryłaby sumę uzyskanej pożyczki, tak, iż **zastaw musiałby być zwrócony bez żadnych dodatkowych opłat.**

Wielu jednak zainteresowanych, nie chcąc wszczynać w sprawie swego zasta wu — procesu cywilnego, zwracało się bezpośrednio do zarządu lombardu z prośbą o wyjaśnienie przyczyny pobiera nia nadmiernych procentów. Wielu ro biło to **grzecznie i spokojnie**, wielu zaś z **awanturą i soczystemi epitetami.**

W każdym wypadku jednak zarząd lombardu ustępował przed jednym waż kim argumentem — **policja.**

Najczęściej zarząd lombardu nie do puszczał do interwencji przedstawicieli władzy i zmniejszał wysokość procentów do normy ustawowej. **Naogół akcja „Kurjera Wileńskiego" wpłynęła znacz nie na obniżenie procentów od zasta wów** w lombardzie „Kresowja" w bar dzo wielu wypadkach interwencji zainte resowanych.

Znamy wypadki, kiedy klijentom przy chodzącym z pretensją i powołującym się na artykuły „Kurjera", zarząd „Kre sowji" **obniżał wygórowane ponad nor mę ustawową p^rocenty o 50 proc.**

Niestety jednak władze śledcze. pro wadzące dochodzenie karne, nie miały podstawy prawnej do natychmiastowej ingerencji i nie mogły, bez wyroku są dowego, wpłynąć na zmniejszenie pobie ranych w dalszym ciągu nadmiernych procentów przez lombard „Kresowja".

Nadszedł wreszcie ostateczny mo ment zdemaskowania **żerującej na nę dzy ludzkiej lichwy lombardu „Kreso wja".**

Oto władze skarbowe, które zwróci ły uwagę na księgowość lombardu „Kre sowja" **szczególnie pilnie po artykułach na ten temat w „Kurjerze Wileńskim",** zdołały przed paru tygodniami **zdema skować** ostatecznie i dokumentarnie fakt nadmiernego pobierania procentów od pożyczek pod zastaw.

Jeden z **uzdolnionych buchalte^rów Izby Skarbowej w Wilnie** po sumiennem i specjalnie pilnem zbadaniu ksiąg bu chalteryjnych „Kresowji" doszedł wresz cie do tajemnicy — w jaki sposób bu chalterja „Kresowji" ukrywa swoje do chody z nadmiernych procentów, a w ja ki wykazuje procent ustawowy.

Pozatem władze skarbowe stwierdzi ły, że „Kresowja" prowadziła handel wa lutą, co nie leżało w kompetencji i upra wnieniach tej instytucji, a co stoi w wy raźnym zatargu z przepisami skarbowe mi i kodeksem karnym.

Machinacje lombardu „Kresowja" **nara ziły skarb Państwa na duże stra^ty.** Obec nie biegli buchalterzy z ramienia władz skarbowych ustalają wysokość tych strat.

W związku z tem po ukończeniu ek spertyzy przeciwko lombardowi „Kreso wja", a ściślej przeciwko wszystkim członkom spółki będą wytoczone:

I — sprawa karno-skarbowa za ukry wanie dochodu oraz obrotu i nielegalny handel walutą — przez co Skarb Państ wa poniósł znaczne straty. Sprawa ta mo że pociągnąć dla „Kresowji" przykre na stępstwa w postaci **wysokiej grzywny pieniężnej.**

II — sprawa karna za te same prze stępstwa. Na ławie oskarżonych zasiądą prawdopodobnie **wszyscy czł^onk^owie spółki.**

III — władze skarbowe występują do Ministerstwa Skarbu **z wnioskiem o cofnięcie koncesji lombardowi „Kreso wja".**

Zbliżamy się więc do końcowego eta pu **zainicjowanej przez „Kurjer Wilen ski" walki z instytucją żerującą na nę dzy**, na niedoli najbiedniejszych warstw społeczeństwa wileńskiego.

Pozostaje jednak jeszcze jedna spra wa do załatwienia, może niemniej waż na niż wymiar sprawiedliwości za popeł nione przestępstwa. Sprawą tą jest zwrot pobranych nadmiernie procentów od bie dnej klienteli w „Kresowji". Oczywiś cie postępowanie karne przeciwko właś cicielom „Kresowji" **zabezpieczy na ma jątku spółki wszelkie interesy materjal ne przeszło dziesięciotysięcznej rzeszy klijentów tej instytucji.** Żaden zastaw nie zginie — o to może nie bać się zaintere sowany.

Klijenci lombardu „Kresowja" powin ni wystąpić z solidarnem **powództwem** i dochodzić zwrotu nadpłaconych pro centów.

W sprawie tej, jak już pisaliśmy w październiku roku ubiegłego, **redakcja nasza udziela każdemu zainteresowane mu szczegółowych informacyj w godzi nach od 12 do 2-ej.** **Włod.**

Kazimierz Leśniewski

Wśród kandydatów na posłów **w okrę gu 49** (powiaty: oszmiański, mołodeczań ski i wilejski) znajduje się popularna po stać działacza w powiecie oszmiańskim, Kazimierza Leśniewskiego, kapitana — inwalidy Wojska Polskiego nagrodzone go srebrnym krzyżem Zasługi i Krzyżem Niepodległości. Oto jego życiorys:

Urodził się w Mohylowie na Białej Rusi w r. 1895. Otrzymał wykształcenie wojskowe w szkole oficerskiej w Kijo wie, którą to szkołę ukończył w przed dzień wybuchu wojny. Podczas wojny przebywa na froncie aż do rewolucji w Rosji. Po opuszczeniu szeregów rosyj skich zgłasza się do I Korpusu gen. Dow bór-Muśnickiego. Natychmiast po rozbro jeniu Korpusu przez Niemców, nie zra żając się olbrzymiemi trudnościami, po stanawia przedostać się na południe, na Kubań, ażeby tu wstąpić do Dywizji gen. Żeligowskiego. Jednak zamiar się nie udał. Leśniewski zostaje w drodze schwy tany przez Niemców i osadzony w woj skowem więzieniu w Kijowie. Po dwóch miesiącach, doznawszy okropnych prze żyć, udaje mu się z więzienia wydostać. Z uporem realizuje dawny plan. Po wiel kich trudach szczęśliwie dobija do ce lu i staje w szeregach oddziałów gen. Żeligowskiego. W jednej z bitew zostaje ciężko ranny — traci nogę. Wyleczyw szy się z ran, długo musi zabiegać o poz wolenie opuszczenia Rosji. Dopiero w roku 1922 przyjeżdża do Polski i osiedla się w powiecie oszmiańskim, gdzie, jako inwalida Wojsk Polskich, posiada nie wielką działkę. Tutaj daje się poznać miejscowej ludności jako energiczny i sumienny pracownik i organizator. To też zdobywa sobie wkrótce zaufanie i sza cunek miejscowego społeczeństwa. Do wodem tego jest kilkakrotne piastowanie urzędu wójta w trzech gminach, oraz powoływanie go na naczelne stanowiska w różnych organizacjach społecznych.

Jest więc wiceprezesem Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych na po wiat oszmiański, prezesem Towarzystwa Przyjaciół Oświaty w Smorgoniach, pre zesem Powiatowego Związku Osadników prezesem Związku Inwalidów Wojen nych R. P. w Oszmianie, radcą Wileń skiej Izby Rolniczej, członkiem Rady Naczelnej Banku Spółdzielczego w Osz mianie, członkiem Rady Powiatowej. Jest wreszcie burmistrzem m. Smorgoń.

Ruch na polskich linjach lotniczych

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące polskiej żeglugi powietrznej w roku ub. Jak wynika z tych danych, samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot" wykonały w ciągu roku 4.728 lotów przewidzianych rozkładem, przebywając w nich dystans 1.458.300 km. Na linji Warszawa—Kraków odbyło się 687 lotów, Warszawa—Lwów 658, Warszawa—Katowice 546, Warszawa—Gdańsk 466, Warszawa—Poznań 327 Kraków—Brno 254, Brno—Wiedeń 253, Poznań —Berlin 221, Lwów—Czerniowce 201, Czerniowce—Bukareszt 200, Bukareszt—Sofja 175, Sofja —Saloniki 175, **Warszawa — Wilno 153, Wilno —Ryga 155,** Ryga—Tallin 153, Kraków—Lwów 55, oraz Kraków—Katowice 49 lotów.

W lotach przewidzianych rozkładem polskie samoloty komunikacyjne przewiozły ogółem w ciągu roku 15.325 pasażerów. Największą frekwencję wykazuje linja Warszawa—Kraków — 2.840 pasażerów, dalej Warszawa — Lwów 2.786, Warszawa—Gdańsk 1.784, Warszawa — Katowice 1.370 i t. d. Najmniejszą liczbę pasażerów przewieziono na linji Kraków—Katowice, mianowicie 26 osób. Ponadto samoloty P.L.L. „Lot" przewiozły w ciągu roku w lotach przewidzianych rozkładem 402.208 kg. ładunków.

Oprócz lotów według rozkładu odbyły się 223 loty dodatkowe (454 pasażerów i 8.818 kg. ładunków), oraz 1.842 inne loty (2.522 pasażerów i 2.827 ładunków).

Ogółem liczba wszystkich lotów, wykonanych w roku 1934 przez samoloty P. L. L. „Lot", wynosiła 6.793. W lotach tych spolskie płatowce komunikacyjne przebyły dystans 1.715.500 km i przewiozły 18.301 pasażerów oraz 413.843 kg ładunków.

Niemcy a międzynarodowy Tydzień Medycyny w Montreux

Od 9 do 14 września b. r. odbędzie się w Montreux Międzynarodowy Tydzień Medyczny, urządzony przez redakcję „Schweizerische Medizinische Wochenschrift".

W sześciu sekcjach zostanie wygłoszonych 30 odczytów z dziedziny terapji ogólnej, medycyny wewnętrznej, bakterjologji i t. d. M. in. prof. Karrer (Curych) omówi wyniki najnowszych badań witamin.

Wódz niemieckich lekarzy zabronił wszystkim niemieckim lekarzom brać udział w tym kongresie, a to ze względu na to, iż w jednym z ostatnich numerów „Schweizerische Medizinische Woschenschrift" ukazał się artykuł wiedeńskiego profesora Józefa Baurera, pod tytułem „Gefährliche Schlagwörter auf dem Gebiete der Erbbiologie", w którym autor stanowczo potępił niemiecką praktykę sterylizacyjną i politykę rasową jako osnutą, jego zdaniem, nie na przesłankach naukowych, lecz na demagogji politycznej. **Dr. G. W.**

Walny zjazd T-wa Eugenicznego

W dniach od 1 do 3 listopada r. b. odbędzie się w Krakowie doroczny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich oddziałów Towarzystwa z Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi, Wilna, Białegostoku, Brześcia n. Bugiem, Pabjanic, Radomia, Gorlic, Katowic, Gdyni, Białej, Łucka, Brześcia Litewskiego i Siedlec.

Na zjeździe wygłoszonych zostanie szereg referatów z zakresu aktualnych zagadnień eugeniki w Polsce. W szczególności omawiane będą sprawy rozszerzenia sieci poradni przedślubnych i małżeńskich. Ponadto złożone zostaną sprawozdania z działalności wszystkich oddziałów Towarzystwa.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Ciągnienie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

W czwartym dniu ciągnienia 3% premjowej pożyczki inwestyczyjnej, wylosowano premje następujące: (1-sza liczba oznacza Nr. serji, 2-ga Nr. obligacji):

Po zł. 500 na N-ry:

20 26; 46 27; 62 12; 88 17; 115 5; 116 5; 205 17; 219 5; 221 17; 232 17; 232 27; 262 14; 378 22; 388 12; 418 27; 461 27; 668 14; 683 22; 706 22; 870 26; 1048 12; 1119 12; 1197 17; 1213 27; 1224 5; 1238 14; 1241 17; 1514 22; 1566 22 1610 27; 1663 5; 1705 22; 1766 12; 1776 12 1847 14; 1881 5; 1886 22; 1897 12; 1959 22; 2098 27; 2178 12; 2219 9; 2304 17; 2367 14 2422 22; 2831 22; 2903 22; 2974 9; 3056 5; 3092 9; 3103 26; 3241 14; 3313 22; 3569 9; 3596 26; 3649 22; 3688 14; 3729 27; 3807 17; 3862 22; 3874 9; 3971 17; 3999 12; 4040 14; 4174 27; 4176 26; 4220 9; 4251 12; 4296 17; 4299 22; 4303 26; 4342 5; 4463 26; 4529 12; 4602 12; 4609 17; 4745 9; 4815 5; 4858 17; 4919 22; 5051 22; 5077 26; 5112 17; 5126 14; 5353 9; 5387 14; 5428 27; 5429 14; 5440 9; 5544 12; 5606 26; 5697 27; 5716 9; 5791 12; 5891 9; 5934 14; 6118 9; 6220 14; 6265 22; 6277 22; 6281 17; 6292 22; 6295 14; 6425 5; 6722 27; 6926 22; 7039 14; 7129 5; 7151 14; 7179 9; 7297 22; 7322 9; 7497 14; 7560 22; 7585 12; 7596 22; 7597 9; 7655 22; 7712 5; 7909 22; 7923 22; 7941 26; 7974 5; 8001 14; 8064 22; 8114 22; 8115 27; 8116 17; 8142 14; 8189 27; 8214 14; 8300 22; 8381 27; 8393 14; 8489 22; 8592 14; 9007 22; 9069 12; 9449 26; 9557 22; 9560 12; 9782 14; 9878 12; 10043 5; 10072 26; 10139 17; 10205 5; 10408 17; 10567 26; 10572 12; 10598 17; 10643 14; 10654 26; 10734 14; 10773 9; 10828 14; 10830 12; 10838 14; 10859 26; 11016 17; 11041 5; 11056 22; 11077 5; 11077 26; 11299 5; 11473 12; 11475 17; 11606 26; 11626 17; 11645 14; 11683 26; 11721 27; 11738 12; 11826 27; 11829 22; 11985 5; 12010 14; 12935 17; 12184 14; 12281 17; 12298 5; 12300 22; 12446 12; 12483 5; 12491 5; 12657 27; 12862 14; 12878 22; 12920 5; 12976 5; 13010 22; 13058 12; 13181 17; 13147 26; 13214 26; 13248 26; 13258 22; 13303 27; 13318 26; 13337 22; 13391 5; 13628 26; 13785 12; 13880 14; 14015 9; 14134 14; 14203 12; 14204 9; 14221 27; 14298 22; 14364 22; 14454 9; 14573 14; 14595 5; 14803 14; 14893 17; 14969 27; 14996 22; 15006 27; 15038 9; 15101 17; 15102 14; 15168 27; 15231 17; 15247 26; 15304 26; 15314 27; 15340 17; 15346 14; 15368 22; 15406 14; 15478 14; 15485 14; 15551 17; 15600 14; 15686 14; 15781 14; 15821 14; 15860 5; 15861 17; 15909 14; 16104 5; 16140 12; 16147 12; 16219 22; 16300 27; 16366 27; 16408 22; 16444 12; 16508 22; 16545 9; 16573 14; 16640 26; 16897 22; 16973 22; 17025 22; 17194 22; 17199 9; 17259 14; 17266 22; 17301 14; 17318 12; 17483 26; 17542 14; 17744 22; 17805 22; 17834 22; 17873 9; 17919 9; 18113 22; 18119 27; 18141 22; 18265 26; 18334 9; 18349 5; 18401 9; 18471 22; 18497 27; 18515 14; 18558 14; 18626 17; 18658 17; 18775 5; 18842 26; 18882 12; 18883 22; 18967 22; 19163 22; 19237 5; 19312 14; 19316 14; 19336 22; 19375 22; 19639 12; 19751 9; 19788 22; 19830 14; 19925 26; 19976 5; 20052 26; 20077 17; 20286 14; 20305 14; 20405 22; 20436 14; 20487 14; 20559 22; 20642 26; 20645 27; 20640 14; 20647 14; 20681 22; 20681 27; 20743 14; 20859 27; 20884 14; 20930 17; 20941 14; 20995 14; 21084 22; 21110 12; 21135 5; 21148 27; 21180 12; 21280 26; 21290 27; 21318 9; 21360 9; 21582 5; 21616 26; 21610 9; 21727 12; 21854 14; 21842 26; 21865 14; 21870 17; 21997 9; 22052 9; 22205 27; 22484 5; 22605 17 22611 14; 22615 22; 22615 9; 22724 9; 22815 22; 22841 14; 22875 9; 22883 14; 22900 27; 13591 14.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

KANDYDATURA POSELSKA

Bardzo ciekawem zagadnieniem byłoby zanalizowanie sylwetek posłów i ewentualnie kandydatów na posłów, pod kątem: dlaczego ten a nie inny kandydat był lub miał być posłem. Co wpłynęło na jego wybór, czy decydowały o tem jego usługi, czy popularność czy reprezentacja pewnych grup społecznych lub środowisk, czy tylko zbieg okoliczności, czy też decydował o tem typ człowieka!

Wyniki takiej analizy, nawet tylko na pewnych odcinkach mogłyby być bardzo ciekawe i charakterystyczne, a zestawienie pewnych danych pouczające. Zwłaszcza dzisiaj, wobec nowej ordynacji wyborczej, gdy obywatel ma prawo i musi wybierać sam, gdy nie dyktują partje, ale decyduje własne sumienie; analizowanie, a potem świadomość dlaczego wybór padł na tę a nie inną kandydaturę jest bardzo ważnem. Społecznie najzdrowszem zjawiskiem byłaby taka sytuacja, gdyby o kandydaturze decydował typ człowieka, zaś inne względy: zasługi, odznaczenia powinny być raczej dodatkiem. Obowiązki i praca posła wymagają specjalnych walorów, specjalnych zdolności i umiejętności. Nic też dziwnego, że społeczeństwa o wysokiej kulturze parlamentarnej, do tej pracy powołują tych co takie przygotowania posiadają. Przykładem typowym może być Francja, Stany Zjednoczone A. Półn. Posłowanie to też swego rodzaju fachowość, którą jak każdy fach zdobyć można, ale również trzeba mieć ku temu wrodzone zdolności. Decydować więc musi typ człowieka.

Zblokowane organizacje kobiece są w tem szczęśliwem położeniu, że wysunięta przez nie i gorąco popierana kandydatura pani Wandy Pełczyńskiej jest nie tylko reprezentantką świata kobiecego, ale może być przykładem typowych warunków i uzdolnień poselskich. Na opowiedzenie się za jej kandydaturą wpłynąć powinny nietylko szereg razy wymieniane w życiorysach i artykułach jej zasługi i prace, ale przedewszystkiem jej typ psychiczny i temperament. Obserwując jej działalność pedagogiczno-wychowawczą, publicystyczną i organizacyjno-społeczną musi się przyjść do przekonania, że jest to droga konsekwentnego rozwoju do tej formy służby dla państwa jakiem jest posłowanie. W tym wypadku nie byłby to zbieg okoliczności ani nagroda za zasługi, ale właśnie rozwój zdolności w nowej formie służby dla społeczeństwa. Pani Wanda Pełczyńska wysoko stawiając pracę pedagogiczno-wychowawczą przez kilka lat pracowała w gimnazjum ogólnokształcącem. Ten teren nie dał jej jednak pełnego zadowolenia. Postarała się o przeniesienie do seminarjum nauczycielskiego, gdzie zakres oddziaływania miał charakter szerszy, więcej społeczny. Po kilkoletniej pracy na tym odcinku poświęca się całkowicie publicystyce, co znów zwiększa jej możliwości promieniowania. Jednak i ta działalność nie wydaje jej się wystarczającą. Dziennikarstwo bowiem tylko stwierdza i wskazuje, że nie ma bezpośredniego wpływu na bieg życia społecznego. Ten kontakt uzyskuje pani Pełczyńska poprzez pracę i działalność w licznych organizacjach kobiecych i ogólnych. Ma wielki pływ na program i prace realizacyjną w takich organizacjach jak Wydział Instruktorek Oświatowych S. P. 10, Biały Krzyż, Rodzina Wojskowa, Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju, Światowy Związek Polaków — gdzie p. W. P. jest jedyną kobietą powołaną na członka Rady Głównej.

Wszędzie w działalności charytatywną wprowadza pani Pełczyńska pierwiastek społeczny i to jest jej wielką zasługą. Organizacje z którymi ma kontakt dawno już skończyły z filantropją, a podstawą ich pracy jest zdrowa samopomoc społeczna. Pani Pełczyńska ma duże zrozumienie zagadnień gospodarczych i głębokie wyczucie terenu.

Jeszcze na jedno pytanie należałoby odpowiedzieć analizując kandydaturę p. Pełczyńskiej, dlaczego kandyduje z Ziemi Wileńskiej. Czy decydować mają o tem urodzenie? zamieszkanie? t. zw. tutejszość? Znowuż nie! I tu również decydować musi mentalność. Pani Pełczyńska dlatego może być kandydatką Ziemi Wileńskiej, że pochodząc z rodziny zrośniętej z tą Ziemią; spędzając tu swoje dzieciństwo nietylko zna ale wyczuwa tutejszy teren. Jej najgorętsze uczucia patrjotyczne, których tyle dała dowodów w walce i pracy niepodległościowej tutaj się rozwinęły. Jest typem człowieka głęboko czującego, wnikliwego i bezpośredniego, w pracę każdą wnosi atmosferę entuzjazmu i oddania.

Panią Wandę Pełczyńską uważamy za pełnowartościowego kandydata na posła Ziemi Wileńskiej, mogącego godnie reprezentować wszystkie warstwy społeczne, które się mieszczą w obozie demokratycznym. Chcemy ją wybrać na posła nietylko dlatego, że jest jedną z najwybitniejszych kobiet w Polsce, ale że może i gorąco wierzymy, że będzie pełnowartościowym posłem przyszłego Sejmu.

Hanna Wierusz Kowalska.

KRONIKA

— ZEBRANIE REFERATU PRASOWEGO ZPOK odbędzie się w najbliższą środę o godz. 6-ej. Kierowniczki sekcyj proszone są o przedstawienie planu pracy.

— PIERWSZE POSIEDZENIE KOMITETU REDAKCYJNEGO zblokowanych organizacyj kobiecych odbędzie się we środę o godz. 7-ej w lokalu ZPOK. Delegatki proszone są o punktualne przybycie. Rozpoczynamy po dłuższej przerwie swoje środy redakcyjno - dyskusyjne.

Wanda Pełczyńska jako publicystka

W okręgu Nr. 46 na drugiem miejscu wśród 4 kandydatów jest p. Wanda Pełczyńska szeroko znana w Wilnie publicystka i działaczka społeczna. Gdy się przyjrzymy jej życiu, stanie się dla nas kobiet zupełnie jasnem, że wśród dwóch kandydatów, na których oddamy głos, powinna być kandydatura kobiety i to właśnie takiej kobiety.

Karta jej życia, wypełniona pracą niepodległościową i społeczno publicystyczną, jest wymownym dowodem natury bogato wyposażonej w wybitne zdolności, odwagę, talent literacki oraz jasne i głębokie wejrzenie w nurty życia. Pomijam okres pracy niepodległościowej, kiedy dała dowody wielkiego umiłowania idei Marszałka i zdobywa najwyższe odznaczenia. Mam mówić o pracy publicystycznej, w której ma równie piękne karty, które ją mocno wiążą z Wileńszczyzną. Bezpośrednio po zakończeniu pracy w organizacjach wojskowych gdy się skończyła wojna, rozpoczyna p. Pełczyńska pracę publicystyczną, która staje się jej zawodem. Od 1921 do 29-go roku jest redaktorką dwóch największych pism kobiecych „Bluszczu" i „Kobiety Współczesnej". Założenia programowe obu pism są ściśle związane z walką o pełnię praw kobiet i z popularyzacją wśród społeczeństwa polskiego haseł mądrze pojętej emancypacji. Na łamach wspomnianych pism odbywają się dyskusje na tematy interesujące ogół kobiecy a więc: zawodowa praca kobiet i jej kolizje z obowiązkami **matki, zawodowe wykształcenie** kobiet, praca kobiet i nieletnich w fabrykach, dyskusje na temat o kobiecej policji obyczajowej i konieczności jej powstania w Polsce, handlu nieletnimi i wiele innych zagadnień związanych z życiem kobiety w domu, szkole, biurze, fabryce, warsztacie, na stanowisku adwokata, lekarza, posłanki i t. d. W porozumieniu z Towarzystwem Pedjatrycznem redaguje p. Peczyńska pismo „Młoda Matka" znane szerokiemu ogółowi kobiet, mających wątpliwości, związane z wychowaniem małych dzieci. Jednocześnie jest p. Pełczyńska inicjatorką pisma „Femine Polonaise", które wychodziło w trzech obcych językach i nawiązywało kontakt ze światem kobiecym zagranicą. Poruszano tam w sposób propagandowy udział kobiet w Sejmie, Senacie, w samorządach, inspektoratach pracy i t. d. Z ziemią Wileńską wiąże się ściśle praca publicystyczna p. Pełczyńskiej w ciągu ostatnich kilku lat, kiedy jako korespondentka „Gazety Polskiej" wynosi na ogólno - polską arenę bolączki naszego terenu i różne niedomogi. Świat pracy ma w niej wnikliwego obserwatora i żarliwego obrońcę. Rozpiętość zainteresowań dziennikarsko - społecznych jest olbrzymia. Świadczą o tem tematy korespondencyj: zarobki robotnicze w Wilnie, drobny przemysł, drogi na Wileńszczyźnie, ustawa rybacka i jej stosunek do rybaków z Naroczy, zagadnienia gospodarcze i kulturalne, piękno ziemi Wileńskiej. Co kilka dni ukazuje się korespondencja **p. Pełczyńskiej, z** której dowiadują się Wilnianie ku swej satysfakcji, że o Wilnie się mówi, że się porusza sprawy, które popularyzują w równej mierze i nasze piękno i naszą biedę, że sprawy omawiane spokojnie, trzeźwo i odważnie mogą być podsunięte w ten sposób przed oczy czynników miarodajnych i pomyślnie dla nas Wilnian załatwione. Szczególną satysfakcję daje forma obserwacyj i spostrzeżeń p. Pełczyńskiej, którą dyktuje talent literacki, wyczucie artystyczne i wielka uczciwość społeczna. Te parę uwag, pobieżnie traktujących ten bogaty plon na niwie społecznej pracy, jest dostatecznym argumentem do tego, ażeby zgromadzenie okręgowe wysunęło p. Pełczyńską na kandydata, a dla nas kobiet powinno równać się nakazowi moralnemu, by żadnej nie zbrakło przy urnie i żeby każda oddała jeden z przysługujących głosów na p. Wandę Pełczyńską.

H. K.

Ogródki jordanowskie

W artykule swoim w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 2 września, p. t. „Gdzie się bawią dzieci w Wilnie" poruszył p. Niecięcki sprawę niezmiernie ważną i ogółowi kobiet najbardziej chyba leżącą na sercu.

Jest to sprawa „Ogródków Jordanowskich".

Najzupełniej zgadzam się z p. Niecieckim, że Wilno powinno posiadać nie jeden, ale kilka takich ogródków, że miasto nasze, o dużej ilości niezabudowanych placów i malowniczych wzgórz w śródmieściu powinno być poprostu rajem dla dzieci.

Należy też przypuszczać, że w latach najbliższych Wilno i pod tym względem, jak i pod wielu innemi postara się stawianym wymaganiom sprostać.

Pozatem jeden ustęp artykułu specjalnie mnie, jako wiceprezeskę „Rodziny Wojskowej" zainteresował. Zarzuca p. Niecięcki Wilnu że nie potrafiło wykorzystać „dobrodziejstwa" w postaci 500 zł., które Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego ponoć ofiarowuje Stowarzyszeniu, czy organizacji o ile przystąpi do budowy ogródka jordanowskiego.

Bardzo mnie to ucieszyło bo, widocznie odmowna odpowiedź, jaką udzielił Urząd WF. i PW. klubowi sportowemu „Rodziny Wojskowej" na prośbę o pomoc przy zamierzonej budowie takiego ogródka — była poprostu nieporozumieniem, które ów okólnik na który się p. Niecięcki powołuje usuwa najzupełniej.

Zarząd klubu sportowego „Rodziny Wojskowej" od roku już stara się zainteresować i Urząd WF. i PW. i Zarząd Miejski tą sprawą.

Specjalna delegacja wysłana w tym celu do Warszawy przywiozła odpowiedź, że owszem owe, wspomniane wyżej 500 zł. są przeznaczone na Ogródek Jordanowski dla Wilna, ale podjąć i wykorzystać je może tylko „T-wo Ogródków Jordanowskich" a ponieważ takie Two na terenie Wilna nie istnieje — należy je czemprędzej zawiązać. A więc jeszcze jedna organizacja! Jeszcze jeden prezes, sekretarz, skarbnik i nieszczęśni członkowie, „dobrowolnie zgłaszający" wysokie składki...

Perspektywa tworzenia w łonie własnej organizacji — jeszcze jednej, nie wydawała się klubowi sportowemu celowa, wobec czego uchwalono zrezygnować z pomocy Urzędu WF. i PW. oraz z nazwy ogródka, jako jordanowskiego, co zresztą godziło w pamięć ich twórcy d-ra Jordana a **stworzyć poprostu** „Ogród Rodziny Wojskowej", dla dzieci wileńskich.

Zwrócono się teraz z kolei do Zarządu miasta z prośbą o wyznaczenie odpowiedniego placu.

Nowe trudności.

Zarząd miasta bardzo chętnie zgodził się na wydzierżawienie (bezpłatne, oczywiście) placu, wyznaczono nawet kilka do wyboru, ale każdy wymagał albo zniwelowania, albo uporządkowania albo porządnego ogrodzenia, co pociągało za sobą wielkie koszty, przewyższające możliwości finansowe stowarzyszenia.

Klub Sportowy „R. W." chętnie podejmie znowu starania w celu urzeczywistnienia swego planu nie traci bowiem nadziei, że teraz, skoro sprawą tą zainteresowało się społeczeństwo wileńskie — spotka się z większem zrozumieniem i poparciem zarówno ze strony władz WF. i PW. jak i miejskich.

J. Fieldorfowa.

Obraz cudowny Matki Boskiej Św.-Michalskiej od dnia 6-go b. m. już znowu w kościele

Dopiero od piątku rano świeżo odrestaurowany, starożytny obraz M. Boskiej udostępniony jest dla obejrzenia w takim stanie, w jakim wyszedł z pod pędzla wysoko cenionego konserwatora tego wspaniałego dzieła sztuki prof. Jana Rutkowskiego. Miał być obraz ten wystawiony już we czwartek (tak zapowiadano w administracji świątyni), lecz z powodu opóźnienia robót, z pietyzmem powinnym dokonywanych przy obrazie, — zabytek ten nie mógł być na czas uporządkowany. Wystawiono przepiękne to dzieło kultu religijnego bez szat srebrnych. Olśniewający wprost, nad wyraz wzruszający widza ma ono dzisiaj widok!

Zapewne już w sobotę wieczorem będzie nałożona powłoka drewniana cienka na postacie M. Boskiej, zakonników świętych (klęczących po bokach) i baranka, a mianowicie ad hoc wykrajanych z dykty desek (5-cio milimetrowych), a dopiero po nałożeniu takich typów desek pokryte one zostaną srebrnemi szatami. To zabezpieczy nienaruszalność malowideł olejnych — konserwację cennego obrazu historycznego. Korony złote nad głowami M. Boskiej i P. Jezusa również do samego obrazu przytwierdzone nie będą. Znani z rzetelności swych robót kunsztownych pp. majstrowie złotnik Malinowski i stolarz M. Oszurko wykonają te trudne prace.

W dniu 8 b. m. w niedzielę J. Ekscelencja ks. R. Jałbrzykowski, metropolita, podczas solennego nabożeństwa w dzień święta Narodzenia N. Panny, nałoży po święcone na nowo korony na głowy Bogarodzicy i Chrystusa. **Diaulos.**

Świat zabity deskami — radjo rozjaśni dźwiękami

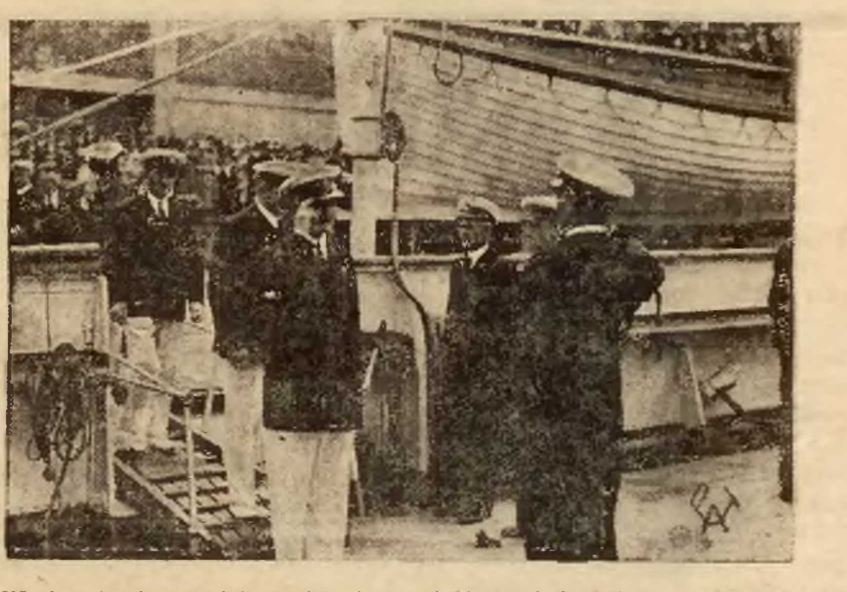
Wagony motorowe P. K. P.

Według nowego rozkładu jazdy na jesień b. r. Polskie Koleje Państwowe wprowadzają dwa rodzaje wagonów motorowych: zwykłe i ekspresowe. Pierwsze służą do komunikacji lokalnej i zatrzymują się na wszystkich stacjach, nazwa zaś ekspresowych obejmuje tylko wagony motorowe przeznaczone do szybkiej i odległej komunikacji pomiędzy wielkiemi miastami, bez przystanków pośrednich, lub z nielicznemi. Zwyczajne wagony motorowe podlegają ogólnym zasadom taryfowania, jako wagony trzeciej klasy pociągów osobowych, natomiast podróżny w wagonach ekspresowych (lux-torpeda, wagon lux motorowy według dawnej nazwy) musi zaopatrzyć się w bilet trzeciej klasy pociągu pośpiesznego, oraz specjalny kupon na miejsce.

Inowacją wprowadzoną w dniu 1 września jest dopuszczenie także biletów ulgowych trzeciej klasy pociągów pośpiesznych, przyczem jednak cena kuponu na miejsce pozostaje bez zmiany t. j. bez ulgi. Cena kuponu n. p. z Warszawy do Łodzi wynosi 3 zł. Ulgi na przejazdy, prócz ulg grupowych i okresowych stosowane będą w okresie próbnym do końca października.



Powrót „Daru Pomorza"



W ub. wtorek powrócił do Gdyni z podróży naokoło świata statek szkolny „Dar Pomorza". Powitanie statku miało charakter niezwykle uroczysty. Na zdjęciu — na lewo „Dar Pomorza" na Bałtyku, zbliża się do cypla Helskiego. Na zdjęciu u góry— p. Premjer Walery Sławek przyjmuje raport od dowódcy „Daru Pomorza" kpt. Maciejewicza.

Kurjer sportowy

Ostre zarządzenia Polskiego Zw. Lekkoatletyczn.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił na posiedzeniu rozpocząć dochodzenie w sprawie niestawienia się szeregu zawodników, mimo zobowiązania, na zawody z udziałem Amerykanów. M. in. postanowiono zażądać od okręgów i klubów wyjaśnienia, dlaczego zawodnicy się nie stawili i zawiesić aż do wyjaśnienia sprawy Haspela, Twardowskiego, Biniakowskiego, Heljasza, Kluka, Hofmana, Szczerbickiego, Duplickiego, Gierutta, Sikorskiego i Kozłowskiego.

Następnie przesłano do komisji dyscyplinarnej sprawę niezgodnej z przepisami amatorskiemi korespondencji pomiędzy klubem Warta z Poznania a Białostockim Okręgiem, wreszcie oddano do komisji dyscyplinarnej sprawę trudności ze startem Kucharskiego oraz zawieszono kierownictwo sekcji lekkoatletycznej klubu „Jagiellonja" z Białegostoku za stawianie żądań finansowych niezgodnych z przepisami sportu amatorskiego.

Nareszcie znalazła się w Polsce organizacja, która postanowiła odrazu uciąć łeb panoszącej się hydrze, która siejąc zło, zaraża zgnilizną zawodowstwa młody organizm sportu polskiego.

Brawo P. Z. L. A.!!!

Zw. Strzelecki opiekuje się sportem na prowincji

Siłą ożywczą sportu wileńskiego winny być młode kadry zawodników prowincjonalnych. Znaczenie prowincji doskonale rozumie Zw. Strzelecki, który stale opiekuje się sportem, szerząc propagandę wychowania fizycznego w jak najszerszem pojęciu. Praca na prowincji jest jednak bardzo, a bardzo trudna. Wystarczy przecież powiedzieć, że brak na wsi boisk, sprzętu, a nawet czasami wykwalifikowanych instruktorów.

Od czasu więc do czasu Wilno wysyła ze swej strony do poszczególnych oddziałów swego referenta, który na miejscu prowadzi kursy, wygłasza pogadanki przeprowadza rozmaite egzamina i t. d.

Za kilka właśnie dni wyjedzie z Wilna na cały miesiąc p. inż. Leśnicki, który poświęca swój urlop tej tak żmudnej pracy społeczno-sportowej. Odwiedzi on kolejno: Święciany, Postawy, Wilejkę, Lidę, Mołodeczno i Oszmianę.

Niewątpliwie, inspekcja inż. Leśnickiego wyda cenne owoce.

Ogólnopolskie zawody pływackie młodzieży szkolnej

W dn. 14 i 15 września na pływalni Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej odbędą się pierwsze ogólnopolskie zawody pływackie młodzieży szkolnej. Organizuje je kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego przy współudziale nauczycielstwa wychowania fizycznego.

W celu ustalenia reprezentacji warszawskiego kuratorjum szkolnego odbędą się w dn. 10 i 11 b. m. zawody o mistrzostwo okręgu szkolnego warszawskiego, przyczem dn. 10 startują zawodnicy szkół społecznych, a 11 szkół prowincjonalnych.

Sport pływacki odgrywa w życiu młodzieży szkolnej wielką rolę, czego najlepszą ilustracją były zeszłoroczne zawody szkolne okręgu warszawskiego, które zgromadziły 318 uczniów i 91 uczenic w konkurencjach indywidualnych, oraz 150 zawodników w 30 sztafetach. Prawdopodobnie w roku bież. liczba ta zostanie przekroczona.

SKŁADY POLSKI I NIEMIEC NA MECZ WE WROCŁAWIU.

Niemiecki Związek Piłkarski ustalił następujący skład swojej reprezentacji na mecz z Polską, który się odbędzie dn. 15 b. m. we Wrocławiu: Jakob, Haringer, Gramlich, Gramlich II, Goldbruner, Kitzinger, Lehner, Lenz, Conen, Siffling, Fath, rezerwa: Neuer, Kopa, Rose, Schön. Jest to najsilniejszy skład Rzeszy.

Polska prawdopodobnie wystąpi w składzie: Albański, Martyna, Butanow, Kotlarczyk II, Dytko, Wasiewicz, Piec, Kryszkiewicz, Matjas, Artur, Kisieliński.

VEREY NA ZAWODACH O PUHAR HOLANDJI.

Jeszcze przed zdobyciem przez Verey'a mistrzostwa Europy Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich projektował wysłanie krakowianina do Amsterdamu na zawody o puhar Holandji, które się odbędą we wrześniu. Sprawa ta dotychczas nie została jeszcze ostatecznie załatwiona.

OGÓLNOPOLSKIE REGATY KOBIECE W WARSZAWIE.

Najbliższe zawody wioślarskie w Warszawie odbędą się w niedzielę dn. 15 września. Będą to międzyklubowe regaty kobiece z udziałem klubów prowincjonalnych. Tego samego dnia w Krakowie rozegrane zostaną ogólnopolskie regaty męskie.

F. OLECHNOWICZ 9

Przygody Kaziuka Surwiłły

Wspominałem o ciasnocie w więzieniach, lecz jak było ciasno w wagonie, o tem trudno nawet sobie wyobrazić! Do zakratowanego przedziału, gdzie można zmieścić zaledwie dziesięć osób, no, zresztą można napchać 15-18, wpakowano nas... trzydziestu. Nie tylko, że absolutnie nie mogliśmy się poruszyć, lecz od czuwaliśmy ból fizyczny wskutek tego natłoku.

Pociąg wiózł nas do Moskwy. Czekaliśmy tej Moskwy jak zbawienia, by rozprostować kości, odetchnąć trochę...

Nareszcie...

Ukazały się wysokie anteny radjowe, jakieś kominy fabryczne, — zbliżaliśmy się do czerwonej stolicy.

W MOSKWIE.

Po półtoragodzinnem czekaniu kazano nam wyładowywać się z wagonu. Chwyciliśmy swe tobołki i ruszyliśmy we wskazanym kierunku. Wyprowadzono nas z dworca przez jakąś bramę, gdzie już oczekiwał „czornyj woron" — zamknięta ciemna buda — auto, służące do przewożenia więźniów...

W wagonie było ciasno, lecz od czasu do czasu z kurytarza przez kraty dolatywał nas prąd świeżego powietrza, który chciwie chwytaliśmy w swe piersi, jak duszące się ryby. Lecz tutaj nie mieliśmy nawet tej rozkoszy. Weśnięci w ciemną, szczelnie zamkniętą budę (było nas tutaj około 20-u) zaczęliśmy się dusić. Starcy i słabsi zaczęli jęczeć. Szumiało mi w głowie, jak po katowaniu pod czas badania. W oczach stawały mi jakieś czerwone kręgi. Byłem tak spocony, że formalnie lało się ze mnie.

Na szczęście podróż nie trwała długo.

Gdy otworzono drzwi auta, ludzie nie wychodzili, lecz padali jeden przez drugiego, nie zważając na żadne krzyki, przekleństwa, rozkazy. Gdyby w tej chwili nastawiono przeciw nam bagnety, ludzie rzucaliby się na bagnety, byle tylko prędzej zaczerpnąć w swe płuca świeżego powietrza.

Otwarła się furta w masywnej bramie więzienia Butyrskiego i zaczęła po chłaniać nas po jednemu. Potem labirynt kurytarzy, a wreszcie jakaś olbrzymia hala, napełniona tłumem aresztantów. Słyszało się tutaj języki różnych narodów, zamieszkujących Związek Republik Sowieckich, widziało się najrozmaitsze niepodobne do siebie twarze różnych ras ludzkich. W ciągu całej nocy kotłowała ta ludzka ciżba, licząca kilka set osób. Segregowano, kogoś wywoływano, część wyprowadzano, wprowadzano natomiast innych...

Nareszcie znaleźliśmy się w celi. I tutaj, jak wszędzie, — chociaż cela była olbrzymia — było ciasno. Nieznaczna część tylko mogła spać w pozycji leżącej, reszta zaś, w tej liczbie i my — no wyprzybyli musieliśmy spędzać siedząco.

DALEJ — W NIEZNANE!

Po czterech dniach — znów zabrano nas z celi, znów „czornyj woron" — jazda na dworzec kolejowy, znów tłok, jęki starców, groźne nawoływania konwoju.

Wepchnięto nas do wagonów. „Prochodi! prochodi!" — słyszało się bez przerwy podganiania, a przejść nie było dokąd. Tym razem los mi się uśmiechnął. Z braku miejsca pozwolono mężczyznom wejść do przedziału kobiecego, gdzie było nieco luźniej, gdyż kobiet więzionych było mniej niż mężczyzn. Trzech mężczyzn, w liczbie których byłem i ja, ulokowano w przedziale kobiecym.

Pociąg ruszył, wioząc nas na nieznany los. Niektórzy, przytuleni twarzą do kraty okiennej, krzyczeli ostatnie „proszczaj!" (żegnaj!) komuś, kogo zostawiali tutaj. Pociąg już był w biegu, a jeszcze jakieś postacie biegły koło wagonów, jak by śpiesząc na ratunek uwięzionym swoim bliskim.

Jechaliśmy bez pośpiechu. Na każdej niemal stacji pociąg nasz odbywał jakieś manewry. Czas dłużył się niepomiernie. Po paru dniach podróży już wszyscy byliśmy nieludzko zmęczeni i osłabieni. Było duszno. Spaliśmy tylko siedząco. Męczyło nas pragnienie. Konwój niedawał nam wody nieprzegotowanej, a wrzątek dawano nie codziennie. Na jednej stacji oświadczają nam, że wrzątku już zbrakło, lecz zatelefonowano na następną, by tam przygotowano. Na następnej — wrzątek jeszcze nie gotów, będzie za godzinę. Lecz pociąg nie czeka, ruszamy dalej. Na innej jeszcze stacji dowiadujemy się, że tutaj wrzątku wogóle nie gotują, gdyż kotły się popsuły i t. d.

Codziennie zrana dawano nam po 300 gr. chleba, po jednej solonej rybie i po kawałeczku cukru. To był nasz wikt całodzienny.

Po czterech dniach podróży przybyliśmy do Pietrozawodzka, gdzie przestaliśmy około 15 godzin. (D. c. n.)

Rada Wojewódzka Funduszu pracy

Wkrótce ma być powołana do życia Wojewódzka Rada Funduszu Pracy. W skład Rady wejdą przedstawiciele wszystkich odcinków życia gospodarczego Wileńszczyzny.

Zadaniem Rady Wojewódzkiej będzie współpraca z dyrekcją Funduszu Pracy przy opracowywaniu planów inwestycyjnych, opinjowanie tych planów oraz czynienie odpowiednich starań na terenie władz centralnych.

Fundusz pracy zamierza zatrudnić bezrobotnych przy eksploatacji lasów

W związku ze zbliżaniem się t. zw. sezonu martwego, Fundusz Pracy, dążąc do zatrudnienia w tym najcięższym dla bezrobotnych okresie większej liczby bezrobotnych, opracowuje obecnie projekt robót przy eksploatacji lasów. W sprawie tej nawiązane zostały już pertraktacje z Dyrekcją Lasów Państwowych. Rokowania te, jak się dowiadujemy, są na pomyślnej drodze i najprawdopodobniej uwieńczone zostaną dobrym skutkiem. Projektowane jest przez Fundusz Pracy ogłoszenie rekrutacji bezrobotnych na wyjazd na roboty leśne.

Realizacja tego projektu pozwoli na bardzo znaczne odciążenie bezrobocia.

Zjazd wikliniarsko-koszykarski w Wilnie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie od dłuższego już czasu zajmuje się problemem rozwoju w województwach półn.-wschod. kultury wikliny oraz przemysłu koszykarskiego, nastawionego na szerszy zbyt w kraju i zagranicą. Dotychczas ta gałęź gospodarki stoi u nas na bardzo niskim poziomie i kultura wikliny prawie że nie istnieje, rozrzucone zaś gdzieniegdzie drobne pracownie koszykarskie używają przeważnie surowca sprowadzonego z Małopolski, zatem drogiego wskutek znacznych kosztów przewozu: produkcję zbywają wyłącznie na rynku lokalnym. Ten stan rzeczy tem więcej jest pożałowania godny że posiadamy tu podstawowe warunki dla szerokiego wikliniarstwa i koszykarstwa. Chodzi mianowicie o tereny które ze względu na ich właściwość i warunki klimatyczne stanowią nieużytki, natomiast pod kulturę wikliny nadają się doskonale. Pozatem dla ubogiej ludności wiejskiej której sama gospodarka rolna wyżywić nie może przemysł koszykarski prowadzony sposobem chałupniczym mógłby stanowić uboczne źródło dochodu.

Przeszkodę do wykorzystania na terenie ziem północno-wschodnich wspomnianych możliwości stanowi brak kapitałów i sił fachowych. Zadaniem fachowców instruktorów byłoby więc zbadanie terenów nadających się do kultury wiklinowej, wybranie tych odmian wikliny, które odpowiadają lokalnym warunkom, nauczenie ludności koszykarstwa i t. d. Duże, zasobne w kapitał i doświadczenie firmy eksportowe mają to wszystko finansować oraz udzielać chałupnikom wraz z zaliczkami (najczęściej w postaci surowca), zamówień na te wyroby, których wymagają rynki zagraniczne.

W zjeździe, który się odbędzie dnia 10 września r. b. w Izbie Przemysłowo Handlowej w Wilnie wezmą udział miejscowi producenci wikliny i wyrobów koszykarskich, oraz przedstawiciele firm eksportowych, które mają instruować i finansować wspomniane prace na szerszą skalę.

W Zjeździe wezmą udział ponadto przedstawiciele Izb: Rolniczej i Rzemieślniczej oraz Dyr. Lasów Państw. w Wilnie. Zjazd ma zająć się całokształtem praktycznych zadań związanych z problemem wikliniarsko-koszykarskim na terenie ziem północno — wschodnich.

Ceny w Wilnie

Ceny nabiału i jaj na podstawie danych związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie oddział w Wilnie:

Masło za kg. w złotych: Wyborowe hurt 2,60; detal 2,90. Stołowe hurt 2,45; detal 2,70.

Sery za kg. w złotych: Nowogródzki: hurt 2,10; detal 2,80. Lechicki: hurt 1,80; detal 2,20. Litewski: hurt 1,50; detal 1,80.

Jaja za 60 sztuk: Nr. 4.50; Nr. 2 420; Nr. 3 3 30. Za sztukę: Nr. 1: 0,08; Nr. 2: 0,07,5; Nr. 3: 0,06.

Nic z tego nie wyszło

Ugrupowania lewicowe wraz z komunistami proklamowały na dzień 6 b. m. w całej Polsce strajk powszechny.

Na terenie Wilna akcja ta spaliła całkowicie na panewce. W żadnym z zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych nie zanotowano ani jednego wypadku porzucenia pracy.

Nie zanotowano także ani jednego wypadku rozrzucania odezw o treści wywrotowej i nawołującej do strajku, co zwykle przy takich okazjach było praktykowane.

Fakty te świadczą, że świat pracowniczy Wilna jest całkowicie zorjentowany i nie da się wziąć na lep wywrotowej agitacji, prowadzonej przez wrogie w rzeczywistości klasie robotniczej czynniki. (B)

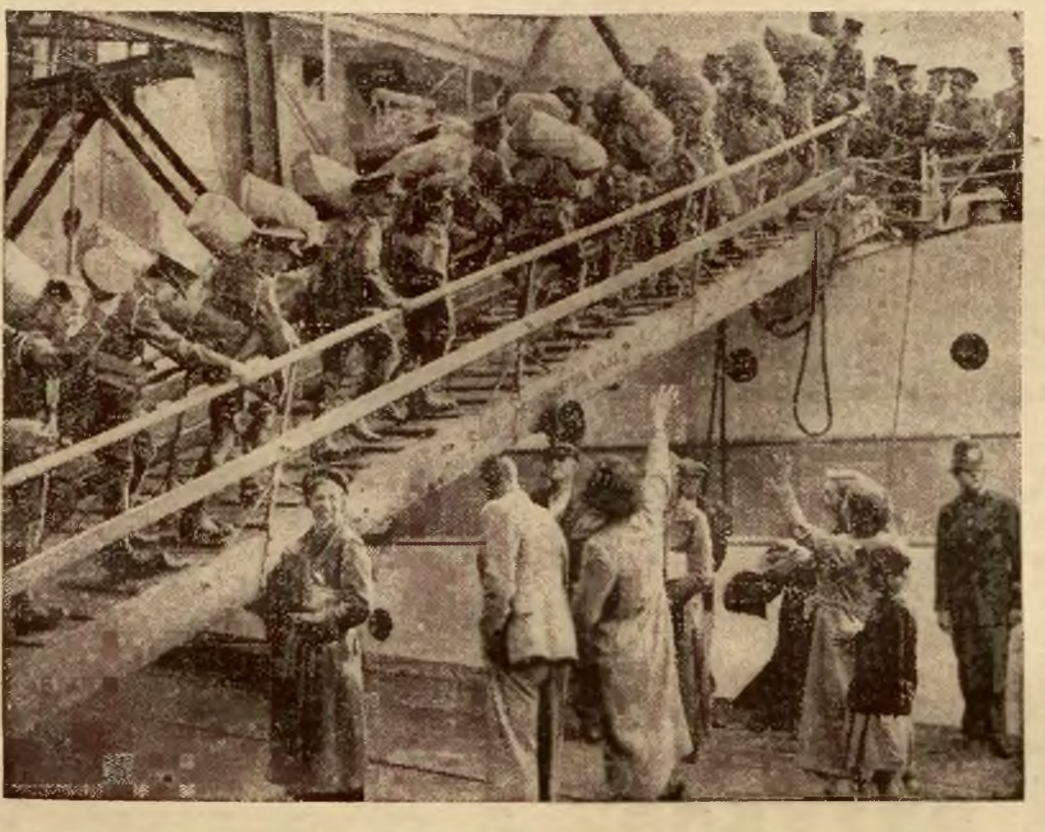
Fundusz Pracy opracowuje plan kampanji inwestycyjnej na rok przyszły

Fundusz Pracy przystąpił do szczegółowego opracowania planu robót inwestycyjnych na rok przyszły. Plan ten obejmie wszystkie najbardziej palące bolączki i niedomagania Wilna i Wileńszczyzny w dziedzinie inwestycyjnej.

Opracowanie tego planu zakończone zostanie w pierwszej połowie października r. b. Projektowane roboty inwestycyjne na terenie Wilna i Wileńszczyzny obliczone są na sumę około 3 miljonów złotych.

Plan robót przekazany zostanie Dyrekcji Funduszu Pracy w Warszawie celem wyjednania odpowiednich kredytów.

Anglja wysyła wojska na Maltę i do Adenu



W Southampton załadowano na statek transportowy „Neuralia" 1500 żołnierzy i oficerów, wysyłanych na Maltę i do Adenu w celu wzmocnienia załogi tych ważn. punktów strategicznych

Rewizja w lokalu Stronn. Narodowego ujawniła składnicę dywersyjnych odezw

Od paru dni w niektórych punktach miasta rozrzucane i rozklejane były odezwy Stronnictwa Narodowego, których treść wymierzona była przeciwko wyborom do Izb ustawodawczych.

Odezwy te z uwagi na kolidującą z prawem treść były skonfiskowane przez komisarjat rządu w Warszawie. Mimo to, z nieznanego źródła puszczone były jednak w obieg publiczny i kolportowane na terenie miasta.

Wczoraj, dn. 6 b. m, w godzinach rannych policja ujęła jednego z kolporterów, który przyznał się, iż otrzymał je w Stronnictwie Narodowem od sekretarza tego Stronnictwa Jungnikiela.

Naskutek tego policja dokonała rewizji w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Mostowej Nr. 1.

Podczas rewizji znaleziono między innemi większą ilość kompromitujących odezw.

Sprawę przekazano władzom prokuratorskim i niewątpliwie znajdzie ona swój epilog w sądzie. (B)

* * *

Stronnictwo Narodowe w Wilnie wydało w dn. 6 b. m. odezwę nawołującą ludność do bojkotowania wyborów.

Odezwa ta zawierała pozatem szereg fałszywych wiadomości o sytuacji wyborczej, wobec czego jako nosząca cechy przestępstwa przewidziane w artykułach 120, 157 i 170 K. K. została przez Starostwo Grodzkie skonfiskowana. Winni jej wydania pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej. (B)

Strzały na ulicy

Wczoraj wieczorem na ul. Bazyljańskiej obok posesji Nr. 9 rozegrał się krwawy dramat. Do przechodzącego tamtędy robotnika Piotra Łabucia, zam. przy ul. Kijowskiej 57 zbliżył się nagle jakiś osobnik, który po wymianie z Łabuciem kilku słów wydobył nagle z kieszeni rewolwer i strzelił do niego. Łabuć padł ciężko ranny na chodnik. Kula trafiła w klatkę piersiową i idąc w dół utkwiła w okolicy brzucha. Zbrodniarz korzystając z zamieszania zbiegł.

Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakóba. Jak wynika ze słów rannego, został on postrzelony przez pewnego osobnika, który umizgał się ostatnio do jego żony. (c)

Stan konta w PKO. i w bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan konta z dnia poprzedniego zł. 31.772,78.
Cemach Telerant w Wilnie — 10.00.
Woj. Biuro Funduszu Pracy w Wilnie — 84,50.
Piotr Swow sędzia Okr. Śledcz. w Brasławiu — 6.00.
Sąd Okręg. Wydział zamiejsc. w Lidzie — 161,05.
Biuro inkasowe Zrzeszenia T—stw Ubezp. od Ognia w Wilnie — 5.50.
D-wo Obszaru Warownego w Wilnie — 18,35
Stow. Urzędników Skarbowych w Głębokiem — 78,80.
Pracown. Tow. Ubezpiecz. „Polonia" w Wilnie — 20.50.
Baon KOP. w Podswilu — 311,02.
Urząd Gminy Rudziszki — 2.00.
Dr. Wacław Odyniec — 10.00.
Bolesław Knaur — 2.00.
Sąd Grodzki w Drui — 9.45.
Sąd Grodzki w Postawach 8.00.
Stan na dzień 6 września r. b. zł. 32.499,95.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto P. K. O. 146.111

Ofiary

Od Eugenjusza Petryszcze z Głębokiego zł. 5 (pięć zł.) nadesłane pocztą na fundusz Stypendjalny im. Marsz. Piłsudskiego naskutek notatki w „K. W." z 29. V. r. b. Jednocześnie do łańcucha wzywam p. Jozanisa Alfonsa z Brasławia.

HUMOR

NASZE DZIECI.

Niedzielny nemrod na polowaniu. Towarzyszy mu 8-letni synek. Strzał pada za strzałem. — bez skutku. Mały Jasio, widząc to, pyta ojca:

— Tatusiu, ile razy trzeba wystrzelić zanim zając upadnie? (Le Rire).

SPRAWA DUCHOWA.

Kupuję dla mojego malca litery czekoladowe, które wolno mu jednak zjeść tylko wtedy, gdy umie je nazwać.

— Aha, jest to więc coś w rodzaju strawy duchowej. (*Candide*).

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 7 września 1935 roku

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimn.; 6.50. Muzyka; 7.20: Dzien. por. Muzyka; 7.50: Program dz.; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03 Dz. południowy; 12.15 Koncert Ork. Kameralnej; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Faust Gounoda — Fragmenty; 14.30—15.00: Ordonówna na płytach; 15.00: Recytacja; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30. Koncert solistów; 16.00: Lekcja języka francuskiego: 16.15: Wirtuozowskie utwory fortepianowe; 16.30: Skrzynka techniczna; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50: Sandomierz; 18.00: Słuchowisko dla dzieci starszych; 18.30. Program na niedzielę; 18.40: Instrumenty dęte drewniane; 19.00: Przegląd prasy rolniczej; 19.10: Rozmowa o Tomaszu Zanie; 19,25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Muzyka operetkowa; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30: Wesoła syrena; 22.00: Koncert w wyk. Ork. P. R.; 23.05: Zapomniany „Zielony Balonik"; 23.30—24.00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 8 września 1935 roku.

9.00: Czas i pieśń; 9,03: Gazetka rolnicza; 9,15. Muzyka; 9,45: Dziennik poranny; 9,55: Program dzienny i omówienie ważniejszych audycyj w tygodniu; 10,05: Transm. nabożeństwa; Po nabożeństwie: Z Moniuszkowskich oper; 11,57: Czas; 12.00: Hejnał; 12,03: Życie kulturalne miasta i prowincji: 12,15: Poranek muz. 13,00: Słuchowisko „Karpaccy Górale"; 13,20: D. c. poranku muzycznego; 14.00: Recytacje prozy; 14,20: Koncert życzeń (płyty); 15.00: Audycja dla wszystkich; 15,45: Ziemia chełmska — odczyt; 16,00. „Kukiełki Śląskie" i „Małe gosposie" w wyk. zespołu dziecięcego; 16.15: Trio Jana Dworakowskiego; 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Muzyka taneczna; 17.20: Migawki regjonalne — audycja muzyczna; 17,40: Recital skrzypcowy Roberta Soetens'a; 18,10: Słuchowisko p. t. „Najszczęśliwszy człowiek na świecie"; 19,00: Program na poniedziałek; 19.10: Koncert reklamowy; 19,20: Wiad. sportowe; 19,25: Recital śpiewaczy Luby Lewickiej; 19,45: Co czytać? 20.00. Koncert wieczorny; 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50: Dziennik wieczorny; 21.0: Na wesołej lwowskiej fali; 21,30: Podróżujmy — felj. 21,45: Wiadomości sportowe; 22,00: Nasza marynarka gra — Koncert z Gdyni; 23.05: Podróż po Europie — audycja muzyczna.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w sobotę dn. 7 b. m. o godz. 8,30 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień arcywesołej komedji P. Schurka, w przekładzie M. Hemara p. t. **„Muzyka na ulicy"** — w reżyserji Wł. Czengerego. Ceny propagandowe.

— **Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Letnim.** Jutro, w niedzielę dn. 8.IX o godz. 4-ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowem świetna komedja muzyczna p. t. „Muzyka na ulicy". Ceny propagandowe.

— **Premjera w Teatrze na Pohulance.** — W przyszłym tygodniu odbędzie się premjera w Teatrze na Pohulance doskonałej komedji angielskiej Irving'a Kaye Davis'a p. t. „Wszystkie prawa zastrzeżone" — w przekładzie F. Sobieniowskiego, z gościnnym występem, wybitnego aktora teatrów warszawskich, Marjusza Maszyńskiego.

Uwaga! — 1) Administracja Teatru Miejskiego (W. Pohulanka 17) przypomina, iż wydaje od godz. 10-ej do 2-ej pp. — legitymacje zniżkowe 25% na sezon 1935-36 dla instytucyj urzędniczych państwowych, komunalnych i prywatnych, na listy zbiorowe, z wyszczególnieniem nazwisk. Cena legitymacji 1 zł.

2) Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, że kupony kupowane w książeczkach do lóż i na parter — ważne są do dn. 20-go września 1935 r.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś, **„Domek trzech dziewcząt"**, operetka osnuta na motywach F. Szuberta, która dzięki swym wyjątkowo pięknym melodjom, znakomitej grze całego zespołu oraz pięknej i stylowej wystawie, zdobywa sobie coraz większe uznanie publiczności. Ceny miejsc zniżone.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o g. 4 pp. pierwszy raz po cenach zniżonych „Domek trzech dziewcząt". Początek o 4 pp.

— **Najbliższa premjera.** Reżyser M. Tatrzański, kierownik malarski Makojnik oraz muzyczny Wiliński, czynią usilne przygotowania nad wystawieniem pięknej operetki Lehara „Skowronek".

UWAGA! Administracja Teatru „Lutnia", poszukuje młodych i muzykalnych kandydatek do chóru i baletu. Zgłoszenia od 10-ej do 1-j pp.

Śmiertelnie rażeni piorunem

Podczas burzy w dniu 30 b. m. piorun uderzył o godz. 19.30 w dom mieszkalny Michała Szymanowicza we wsi Łylojcie gm. wiszniewskiej, zabijając żonę wieśniaka Paulinę i niejakiego Saniuka, mieszkańca tejże wsi. Wskutek uderzenia pioruna spłonął cały dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczemi, powodując łącznie 800 zł. strat.

Ogień przerzucił się również na zagrodę sąsiada, gdzie spłonął chlew.

KRONIKA

Sobota 7 Wrzesień

Dziś: Jana M., Reginy P. M.
Jutro: Adrjana M.

Wschód słońca—godz. 4 m. 37
Zachód słońca—godz. 5 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 6.XI. 1935 r.

Ciśnienie 751
Temperatura średnia + 13
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 11
Opad 5,2
Wiatr południ.-zachodni
Tend.: lekki spadek, po poł. lekki wzrost
Uwagi: Chmurno, przelotne deszcze.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami.

Chłodno.

Umiarkowane wiatry, chwilami porywiste z kierunków zachodnich.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4; 2) Jurkowskiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (róg Stefańskiej i Zawalnej) i wszystkie apteki na przedmieściach prócz Snipiszek.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— **Zarejestrowane urodziny.** 1) Jackiewiczówna Teresa; 2) Lewinson Mordochaj, 3) Rowisicki Józef; 4) Baszkicz Mojżesz; 5) Telkiewiczówna Janina Eugenja.

— **Zaślubiny:** 1) Błażewicz Franciszek — Podlecka Ramualda.

— **Zgony:** 1) Andruszkiewiczówna Petronela, gospodyni lat 63; 2) Rynkiewiczowa Teofila, praczka, lat 69; 3) Szmatowikowa Emilja, lat 56: 4) Jankowska Zofja, lat 71; 5) Oguzowa Szejna, lat 95; Szałkinówna Walentyna, 1 rok.

KOŚCIELNA.

— **Jubileusz 25-lecia kapłaństwa.** W niedzielę, 8 września, ks. Florjan Markowski obchodzi 25 rocznicę pracy kapłańskiej. W dniu tym o godz. 10.30 w kościele Opatrzności Bożej Księży Salezjanów (ul. Dobrej Rady) zostanie odprawiona przez niego jubileuszowa msza św.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta grodzki w trybie administracyjno-karnym ukarał** 14-dniowym bezwzględnym aresztem Annę Połońską i Katarzynę Tomaszunas, bez stałego miejsca zamieszkania, za zuchwałą żebraninę.

Obie ukarane podczas rozprawy zachowywały się skandalicznie.

Pozatem ukarani zostali: szewc Wincenty Litwinowicz (Filarecka 13) grzywną w wysokości 10 zł. z zamianą na 3 dni aresztu za trzymanie psa bez kagańca, który pokąsał dziecko:

Arkadjusza Zienkiewicza (zaułek Bystrzycki 6) grzywną w wysokości 10 zł. z zamianą na 3 dni aresztu za szybką jazdę na rowerze i najechanie przechodnia;

Aleksandra Skipera (Belwederska 13) na grzywnę i 18 zł. odszkodowania na rzecz Polskiego Radja za radjopajęczarstwo;

za handel mięsem niestemplowanem ukarani zostali: Chaim Benszer (Wszystkich Świętych 9) grzywną w wysokości 40 zł. z zamianą na 10 dni aresztu i konfiskatę mięsa, Dawid Gopsztejn (Kalwaryjska 130) na 20 zł. lub 5 dni aresztu i konfiskatę mięsa i Jadwigę Matusewiczównę (Wąwozy 28) grzywną w wysokości 10 zł. z zamianą na 4 dni aresztu.

Za niechlujne utrzymanie jezdni i podwórka ukarani zostali: Felicja Dutkowa (Raduńska 70) grzywną w wysokości 10 zł. z zamianą na 3 dni aresztu, Franciszek Lewkowicz (Żwirki 33) grzywną w wysokości 5 zł. lub 3 dni aresztu, oraz Aleksander Miłaszewicz (Dominikańska 4) grzywną w wysokości 3 zł. z zamianą na 1 dzień aresztu za trzepanie dywana w miejscu publicznem. (B)

GOSPODARCZA.

— **Podatek dochodowy.** W najbliższych dniach urzędy skarbowe przystąpią do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek dochodowy. Podatek ten można będzie płacić w ciągu całego września.

— **Komisje odwoławcze zdwoiły tempo prac.** Onegdaj odbyło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Komisji Odwoławczej do spraw podatkowych. Należy zaznaczyć, że Komisje Odwoławcze pracują obecnie w zwiększonem tempie, co spowodowane zostało nakazem Ministerstwa Skarbu jak najszybszego rozpatrzenia i załatwienia odwołań. Średnio dziennie Komisje załatwiają przeszło 100 odwołań. Stosunek Komisyj Odwoławczych do płatników jest bardzo liberalny i większość odwołań załatwiana jest po myśli petentów.

Jak już donosiliśmy, do Wileńskiej Izby Skarbowej zgłoszono przeszło 5000 odwołań.

Wśród pism

— **Nr. 36 „Wiadomości Literackich“** przynosi pięć wywiadów z wybitnymi przedstawicielami wiedzy polskiej na temat „Nauka w Sowietach i u nas“, wiceprezesem Akademji Umiejętności prof. Świętosławskim, prof. Anigsteinem Bieyem i Lachsem, dr. Nowakowskim, dokończenie reportażu Wandy Melcer „Carny Ląd“ — Warszawa“ (Modlitwa i umieranie), całą stronę recenzyj z nowości wydawniczych pióra Drvjskiego, Lenkowskiego, Dudzińskiego i Heisztyńskiego, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, liczne aktualności.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że Zarząd Miejski w Wilnie sprzedaje na rozbiórkę domy i zabudowania gospodarcze nabyte przez miasto od Struniewiczów przy zbiegu zauł. Rossa i Warszawskiego 15/18 i Macieja Baneła przy ul. Rossa 15/17.

Termin składania ofert upływa z dniem 13 września r. b. Oferty należy składać do Wydz. Nieruchomości Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Polskim Nr. 200 z dnia 2 września 1935 r. przetarg publiczny na wymianę 1400 m. kw. pokrycia dachowego nad parowozownią w Tarnopolu. Termin wniesienia ofert upływa z dniem 30 września 1935 r., o godzinie 12. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12.30 w Wydziale III/4.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. [illegible] dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.